

Wydanie A LÓDŹ, poniedziałek, 19 września 1979 roku Rok XXXV Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

I sekretarz KC PZPR E. Gierek przebywał z wizytą we Francji

W DNIU 8 WRZEŚNIA I SEKRETARZ KC PZPR, EDWARD GIEREK, PO ZAKOŃCZENIU 2-DNIOWEJ WIZYTY ROBOCZEJ WE FRANCJI, ZŁOŻONEJ NA ZAPROSIENIE PREZYDENTA VALÉRY'EGO GISCARDA D'ESTAING, POWRÓCIŁ DO KRAJU. NA LOTNISKU WOJSKOWYM W EVREUX POD PARYŻEM ZEGNAŁ GO PREZYDENT VALÉRY GISCARD D'ESTAING.

Podczas uroczystości pożegnania Edwardowi Gierkowi honoryzacji oddziały armii francuskiej od wojskowe. Władze francuskie

Komunikat o roboczej wizycie I sekretarza KC PZPR we Francji

Na zaproszenie prezydenta Republiki Francuskiej Valérego Giscarda d'Estaing przebywał we Francji w dniach 7 i 8 września 1979 roku z roboczą wizytą pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edward Gierek.

Wizyta przebiegała w atmosferze serdecznej przyjaźni i wzajemnego szacunku, które tradycyjnie charakteryzują stosunki między Polską a Francją.

Przewodniczącym Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i prezydent Republiki Francuskiej z zadowoleniem odnotowali wysoką jakość stosunków polsko-francuskich. Potwierdzili oni swe zdecydowanie uczynienia wszystkiego dla dalszego rozwoju tych stosunków we wszystkich dziedzinach w duchu karty zasad przyjaznej współpracy między Polską i Republiką Francuską.

(Dalszy ciąg na str. 2)

pragnęły w ten sposób w 40 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę, uczcić pamięć Polaków, którzy zginęli w latach drugiej wojny światowej „za wolność waszą i naszą”.

W związku z zakończeniem wizyty Edwarda Gierka prezydent Valéry Giscard d'Estaing w krótkim oświadczeniu złożonym na lotnisku w Evreux, podkreślił, że w latach wojny Francja i Polska walczyły ramie w ramie przeciw wspólnemu wrogowi. Dziś natomiast oba kraje dokładają wspólnych starań, by służyć sprawie odprężenia, pokoju i powstrzymania wyścigu zbrojeń.

A. Kosygin złoży wizytę w Etiopii

Na zaproszenie Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej i Tymczasowego Rządu Wojskowego Socjalistycznej Etiopii Aleksiej Kosygin, uda się w połowie września br. do tego kraju z oficjalną wizytą przyjaźni. A. Kosygin weźmie także udział w uroczystościach z okazji piątej rocznicy rewolucji etiopskiej.

czymś w rodzaju rzeczniaka państw niezaangażowanych. Spełnia on także funkcje mediatora w wypadku zaistnienia sporów między członkami grupy „NN”.

Właściwe spotkanie szefów rządów poprzedzają tradycyjnie najpierw konferencja ekspertów, a zaraz po niej ma miejsce spotkanie ministrów spraw zagranicznych, którzy na koniec ustępują miejsca premierom, prezydentom czy władcom. Na wszystkich trzech szczeblach obowiązuje zasada concensusu, a więc wszelkie ustalenia nie zapadają większością głosów, lecz na każdą decyzję musi być zgoda wszystkich uczestników spotkania.

Do takich trudnych spraw zaliczyć trzeba Bliski Wschód. Wszyscy zgadzali się co do jednego: Palestyńczycy mają prawo do niepodległego bytu i własnego państwa, ale gdy przystąpiono do rozpatrywania wniosku o wykluczenie Egiptu z ruchu niezaangażowanych, nie osiągnięto porozumienia, mimo nalegań i przekonywań większości państw arabskich.

Głębokie różnice sarysowały się przy rozpatrywaniu sprawy reprezentacji Kampucy. Wszyscy właścicielie zgodzili się co do oceny reżimu Pol Pota, nie kwestionowali jego ludobójczego charakteru, ale uparcie trwali na stanowisku „legalizmu” i nie wyrażali zgody na przyznanie miejsca przy stole obrad przedstawicielowi legalnego rządu z Phnom-Penh.

Przez wiele lat ton działaniom ruchu niezaangażowanych nadawali politycy, którzy byli w nim od samego początku — prezydent Tito, prezydent Naser i premier Nehru, a następnie jego córka Indira Gandhi. W Hawanie na placu pozostał jedynie prezydent Tito, którego gospodarze obdarzyli zresztą specjalnymi względami, sadzącą w pierwszym rzędzie na sali obrad, mimo iż reszta delegacji zasiadała zgodnie z porządkiem alfabetycznym i Jugosławii wyprzedzała zasiąść na samym końcu (Yugoslawi).

Obserwatorzy zwracają uwagę na osobę Fidela Castro, który z racji pełnienia funkcji gospodarza i przewodniczącego zaczyna wybijając się na czoło przywódców grupy „NN”. Wszystkie agencje światowe obszernie omawiają jego wystąpienie, podkreślają ogromną klarowność wypowiedzi, świetną konstrukcję i bezkompromisowe ukazywanie ruchowi dalszej drogi, drogi zdecydowanej walki z przeciwnikami postępu.

Przewodniczący delegacji, m. in. prezydent Afganistanu Taraki (poparło go zresztą kilku innych mówców) widzą ruch niezaangażowanych „ani jako blok, ani organizację, lecz zróżnicowaną wewnętrznie grupę, która skupia wspólna walka przeciw imperializmowi, kolonializmowi, neokolonializmowi i rasizmowi”.

Dozrucieć do tego wypadu jeszcze

WIEŚ POLSKA WRAZ Z CAŁYM NARODEM OBCHODZIŁA TRADYCYJNE ŚWIĘTO PŁONÓW

Ogólnokrajowe dożynki w Piotrkowie Trybunalskim

PO TRUDACH NIEUSTANNEGO ZMAGANIA SIĘ OD POCZĄTKU ROKU Z WYJĄTKOWO NIEKORZYSTNYMI DLA PRODUKCJI ROSLINNEJ WARUNKAMI ATMOSFERYCZNYMI I STARANNYM ZEBRANIU ZBÓŻ ROLNICY OBCHODZILI 9 BM. W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM TRADYCYJNE ŚWIĘTO PŁONÓW. DZIĘKI PRACOWITOŚCI I GOSPODARNOS-

CI ROLNIKÓW WSPARTEJ WSZECHSTRONNĄ POMOCĄ PAŃSTWA ORAZ KONSEKWENTNEJ REALIZACJI POSTANOWIEN XV PLENUM KC PZPR I PRZYJĘTEGO NA TYM PLENUM RZĄDOWEGO PROGRAMU PRZECIWDZIAŁANIA SKUTKOM DŁUGOTRWAŁEJ SUŠY W DUŻEJ MIERZE OGRANICZONE ZOSTAŁY NEUNIKNIONE W TYM ROKU STRATY W PŁONACH.



W tej wszechstronnej pomocy wyraża się współczesna treść sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz głębokie zrozumienie roli i znaczenia rolnictwa w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Manifestacją tego sojuszu i pogłębiającej się więzi między miastem i wsią

PRZEMÓWIENIE PREMIERA P. JAROSZEWICZA ORAZ RELACJĘ NASZYCH REPORTERÓW Z PIOTRKOWA TRYB. ZAMIESZCZAMY NA STR. 3

ŚWIĘTA NARODOWE BRL I KRL-D

Depesze z Polski

Z okazji 35 rocznicy zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Bułgarii, I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK, przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁONSKI i prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ przesłali do I sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa Bułgarskiej Republiki Ludowej — TODORA ŻIWKOWA i przewodniczącego Rady Ministrów BRL — STANKO TODOROWA depeszę, w której — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL, w imieniu narodu polskiego i własnym — przesyłają KC BPK, Radzie Państwa i Radzie Ministrów BRL, bratniemu narodowi bułgarskiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Depeszę podobnej treści skierowali przywódcy polscy do KRL-D z okazji jej święta narodowego.

były centralne uroczystości ogólnopolskich dożynek, które w tym roku w 35-lecie Polski Ludowej miały szczególnie doniosły charakter.

Trybuna stadionu im. 35-lecia PRL, na którym odbyły się centralne uroczystości dożynkowe, od wczesnych godzin rannych wypełniła kilkunastotysięczna rzesza zniwiarzy z wszystkich rejonów kraju, kilka tysięcy robotników zakładów przemysłowych, m.in. powstającego na ziemi piotrkowskiej zespołu górniczo-energetycznego „Belchatów”, ofiarne pomagająca rolnikom w pracach żniwnych młodzież i żołnierze oraz kilkanaście tysięcy mieszkańców Piotrkowa i okolicznych wsi.

Zebrani serdecznie witają zajmujących punktualnie o godzinie 10.00 miejsca na trybunie honorowej (Dalszy ciąg na str. 2)

Otwarcie Targów Krajowych „Jesień-79”

Wczoraj otwarcie zostały w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień-79” będące najważniejszą imprezą handlu wewnętrznego. Podpisane na targach umowy producentów z handlem decydującą będą o zapotrzeniu naszych sklepów w pierwszym półroczu przyszłego roku.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 253 dniu roku słońce wzešlo o godz. 6.01, zajdzie zaś o godz. 19.05.

Imieniny obchodzą

Aldona, Łukasz, Mikołaj

Diurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: okresami opad deszczu lub burze. Temperatura minimalna w nocy około 10 st. Temperatura maksymalna w dzień ok. 21 st. Ciśnienie o godzinie 19 wyniosło 996,2 hPa czyli 747,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1939 — „Krwawa niedziela” w Bydgoszczy. Masowe egzekucje, w których hitlerowcy zamordowali ok. 1500 Polaków 1939 — Zginął M. Bucek — działacz ruchu robotniczego.

Taka sobie myśl

Mężczyzna ma tyle lat, na ile się czuje, kobieta — tyle na ile wygląda.

Uśmiechnij się



— Proszę mi natychmiast powiedzieć o mojej przyszłości.



Do niedawna państwa niezaangażowane nazywano potocznie „Grupa 77”, ale ostatni „szczyt” tej grupy w Hawanie zmienił znacznie arytmetykę tej grupy i nie może ona być dłużej tak nazywana, gdyż po przyjęciu nowych członków podczas hawajskich obrad, liczy ich obecnie prawie 100, więc używanie dawnej nazwy mijają się z celem. Z okazji wielkiego spotkania w Hawanie warto poświęcić więcej uwagi ruchowi niezaangażowanych, przedstawić mechanizm jego funkcjonowania.

Zacznijmy od spraw najprostszymi członkiem grupy państw niezaangażowanych może być tylko państwo, które nie należy do żadnego z istniejących bloków wojskowych. Miejscem wypracowania strategii działania grupy „NN” (neutralni-niezaangażowani) są odbywane co trzy lata spotkania „na szczytach” z udziałem szefów rządów i państw. Ostatnie takie spotkanie odbyło się w Sri Lance (Cejlon), przedostatnie w Algierze (1973 r.).

Zgodnie z tradycją, szef państwa będącego gospodarzem spotkania przewodniczy obradom i przez następne trzy lata, a więc do kolejnego „szczytu”, jest

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, 7 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie zagadnienia związane z projektowaniem tworzeniem centrów naukowo-produkcyjnych. Podjęcie prac nad tego typu strukturami organizacyjnymi zostało podjęte dążeniem do szybszego i bardziej efektywnego stosowania w praktyce gospodarczej różnorodnych osiągnięć nauki. Rozważane są formy organizacyjne i podstawy finansowe działalności centrów. Prezydium Rządu zalecało kontynuowanie prac nad określeniem najbardziej efektywnych rozwiązań oraz form organizacyjnych integrowania nauki z praktyką produkcyjną. Na posiedzeniu omówiono propozycje zmierzające do wzmocnienia potencjału produkcyjnego w przemyśle papierniczym. Chodzi m.in. o modernizację niektórych obiektów, co będzie miało również korzystny wpływ na poprawę ochrony środowiska w rejonach sąsiadujących z zakładami celulozowymi i papirniczymi. Rozpatrzono także aktualne zagadnienia związane z realizacją programu uruchomienia produkcji kłosek i telewizorów kolorowych.

W kolejnym punkcie obrad przysięto trzy rozporządzenia, które są aktami wykonawczymi do ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL. Rozporządzenia te dotyczą: Udzielania odroczeń zasadniczej służby wojskowej oraz uznawania poborowych i żołnierzy za jedynych żywicieli rodzin; szczególnych uprawnień żołnierzy i osób spełniających zastępczo obowiązki służby wojskowej oraz członków rodzin, składów komisji poborowych.

Posiedzenie Egzekutywy KŁ PZPR

Analiza zakresu pomocy udzielonej przez zakłady pracy przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego w robotach wykończeniowych była w sesji piątek głównym tematem obrad posiedzenia Egzekutywy KŁ PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KŁ PZPR — BOLESŁAW KOPER-SKI. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele budownictwa, spółdzielczości mieszkaniowej i Urzędu Miasta.

W przedłożonych informacjach i dyskusji zwrócono uwagę na stosunkowo dużą pomoc zakładów pracy w wykańczeniu mieszkań budowanych w woj. łódzkim. Również spółdzielczość mieszkaniowa i władze lokalne należącej wywiązują się z umów w zakresie przekazywania mieszkań pracownikom zakładów oraz młodzieży z ZSMP, która po godzinach pracy uczestniczy w realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego. Rzecz jasna, jest to poważna zachęta do podejmowania tego typu robót. Na uwagę zasługuje także fakt, że coraz częściej widać również udział członków spółdzielni w pracach przy wykańczeniu własnych mieszkań. Wszystko to ma poważny wpływ na niezłą realizację planu 5-letniego w zakresie budownictwa mieszkaniowego w naszym budownictwie.

Egzekutywa wyraziła przekonanie, że możliwości pomocy ze strony zakładów w realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego i przyspieszenia przydziału mieszkań dla własnych pracowników są jeszcze spore. Dość powiedzieć, że w zakładach pracy w Łodzi (poza budownictwem) zatrudnionych jest 1700 pracowników o pełnych kwalifikacjach w zawodach

budowlanych, w tej liczbie przeszło 500 murarzy. Wojewódzki Zarząd Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich, Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa i spółdzielczość mieszkaniowa zobowiązane zostały do usprawnienia i intensyfikacji pomocy zakładów i spółdzielczości w budowie mieszkań, a komitety dzielnicowe i miejskie do zwiększenia partyjnego nadzoru nad realizacją zadań przyjętych przez zakłady w umowach.

W czasie posiedzenia Egzekutywy w kolejnym punkcie porządku obrad sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący Stosów Czynu Partyjnego — TADEUSZ CZECHOWICZ, przedłożył informację o przygotowaniach łódzkiej organizacji partyjnej do udziału w pracach Dnia Czynu Partyjnego 23 września br. T. Czechowicz podkreślił, że w związku z sągłoskami w wielu działach produkcji przemysłowej i w budownictwie, dużą wagę w tym roku przywiązuje się do czynu produkcyjnego. Jednocześnie zostanie przygotowany szeroki front robót w zakresie porządkowania miast i osiedli, a także prac drogowych, zaś na wsi szczególnie wzmie się pod uwagę czynu społeczne związane z doprowadzaniem wody.

Ustaleniem szczegółowych frontów i zakresu prowadzonych w ramach Dnia Czynu Partyjnego prac zajmują się sztaby dzielnicowe, miejskie i gminne, które też będą czuwać bezpośrednio nad sprawą realizacją przyjętych zadań. Udział członków partii w czynie będzie — jak zawsze — powszechny i masowy. Doświadczenia ostatnich siedmiu lat będą pomocne w przygotowaniach wszystkich prac Dnia Czynu Partyjnego.

Krzyż Grunwaldu III klasy dla wsi Gaj-Wojewodza

W ostatnich dniach po Kocierzewie Południowym kolejna wieś woj. skierniewickiego za bohaterką postawę podczas hitlerowskiej okupacji wyróżniona została KRZYŻEM GRUNWALDU III KLASY. Wzorną odznakę to zostało wręczone miejscowości GAJ-WOJEWODZA w gminie Bielawy.

W tej wsi, jako jedna z pierwszych w byłym powiecie łowickim, bo już na początku 1942 roku, powstała grupa wypadowa Gwardii Ludowej. Wszelka ona w skład oddziału GL Okręgu Warszawa — Lewa Podmiejska.

Mieszkańcy wsi — członkowie GL — wielokrotnie stawiali się w brawurowymi akcjami. M. in. 15. IX. 1942 r. wykołobili w Lipcach pod Rogowem pociąg z wojskiem niemieckim, stoczyli też w październiku 1942 r. i w czerwcu 1943 r. walki z żandarmerią niemiecką, roznieśli druty telefoniczne. Wiele akcji dokonywanych było wspólnie z oddziałem ZWM „Promieniści”. Ta bohaterka postawa okupacja została dukim stratami. Wielu mieszkańców Gaj-Wojewodzy rozstrzelanych zostało w lasach walewickich, w Łowiczu i w Palmirach.

W uroczystości wręczenia wsi nadanej przez Radę Państwa Krzyża Grunwaldu III klasy wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich władz polityczno-administracyjnych z sekretarzami KW PZPR w Skierniewicach — Teresą Garlińską i Tadeuszem Szmalcem i wicewojewodami — Władysławem Gałą, Januszem Łukasiewiczem i Marianem Gałą. Obecni byli także: przewodniczący WK SD — Zygmunt Głodek i sekretarz WK ZSL — Adam Marzec.

Wśród gości dożynkowych są pierwsi sekretarze KW PZPR i wojewodowie sąsiednich województw.

Jak co roku jest Mazurka grupa przedstawicieli Polonii zagranicznej. Przybyły delegacje rolników Związku Radzieckiego, NRD, Francji i Włoch.

Obecni są przedstawiciele placówek dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu państwowego, a następnie rewolucyjnej pieśni chłopów polskich „Gdy naród do boju...”.

Gospodarza dożynkowego — I sekretarza KW PZPR — Edwarda Gierka, przedstawicieli najwyższych władz politycznych i państwowych, honorowych gości i wszystkich uczestników wita przez zarząd CZKR — Józef Krotki i ogłasza otwarcie uroczystości święta plonów.

Rozpoczyna się tradycyjna wieńcowa część Centralnych Dożynek przedstawiająca zespolony wysiłek narodu tworzącego lepsze jutro. Na koronie stadionu hasło „Polska Ludowa naszym wspólnym dobrem”.

Orkiestra i chóry podejmują pieśń „O chwala wam ojcowie”, a na płycie boiska tworzy się stylizowana flaga o barwach narodowych. W jej górnej części — gołęb pokoju. Kolejne układy figuralne symbolizują wymagający się rytmy pracy.

Postęp dokonuje się w rolnictwie, w przemyśle. Ukazuje się hasło: „Dumni z osiągnięć — świadomi celu”. Całe społeczeństwo podejmuje nowe przedsięwzięcia. Rozwijający się kwiat o biało-czerwonych płatkach symbolizuje dokonujące się przemiany.

Na stadionie pojawia się barwny korowód z wieńcem centralnym. Rozpoczyna się taniec gospodarski i prezentacja wieńców wojewódzkich. Na dożynkowy hejnał do trybuny honorowej zbliżają się przodujący ludzie pracy, przedstawiciele wszystkich środowisk.

Gospodarza dożynkowego — Edwarda Gierka oraz Henryka Jabłońskiego, Piotra Jaroszewicza, Stanisława Gućwa, Tadeusza W. Miłyńczaka, Leon Klónica, Józefa Krotki i Stanisława Skłodowskiego zbliżają się do grupy przodowników. Rozbrzmiewa tradycyjna dożynkowa pieśń: „Plon niesiemy plon...”.

Starosta: Stanisław Szmalc i starościna Barbara Rytch, w młodzieżowej asyście Barbary Jurek i Jana Miziaka, wręczają gospodarzowi dożynkowy bochen chleba — symbol tegorocznych plonów.

Starosta mówi: „Dostojny gospodarzu! Zgodnie z wieloletnią naszą tradycją przynosimy Ci wianiec dożynkowy z tegorocznych zbóż.

W imieniu wszystkich polskich rolników pragnę podziękować naukowcom, inżynierom, technikom i robotnikom za pomoc i wspieranie naszej trudnej pracy.

Zapewniamy Ci, że będziemy pracować jeszcze lepiej, wydajniej, aby w przyszłym roku zwinny bochen był jeszcze większy i bardziej dorodny, by ojczyzna nasza była coraz bogatsza, a wszystkim ludziom — w mieście i na wsi — żyło się coraz lepiej.

Przyjmijcie dostojny gospodarzu plon ziemi ojczyzny i dziękcie go jak dotąd go gospodarzowi, sprawiedliwie.

Przyjmując bochen chleba gospodarza dożynkowego — Edwarda Gierka mówię:

W imieniu najwyższych władz naszego państwa dziękuję za ten dorodny bochen chleba. Dziękuję też, że będziemy pracować jeszcze lepiej, wydajniej, aby w przyszłym roku zwinny bochen był jeszcze większy i bardziej dorodny, by ojczyzna nasza była coraz bogatsza, a wszystkim ludziom — w mieście i na wsi — żyło się coraz lepiej.

Przyjmijcie dostojny gospodarzu plon ziemi ojczyzny i dziękcie go jak dotąd go gospodarzowi, sprawiedliwie.

Przyjmując bochen chleba gospodarza dożynkowego — Edwarda Gierka mówię:

W imieniu najwyższych władz naszego państwa dziękuję za ten dorodny bochen chleba. Dziękuję też, że będziemy pracować jeszcze lepiej, wydajniej, aby w przyszłym roku zwinny bochen był jeszcze większy i bardziej dorodny, by ojczyzna nasza była coraz bogatsza, a wszystkim ludziom — w mieście i na wsi — żyło się coraz lepiej.

Komunikat o robotce wizycie

(Dokończenie ze str. 1)

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i prezydent Republiki Francuskiej zdecydowanie potwierdził zaangażowanie obu krajów na rzecz polityki odprężenia. Wyraził on przekonanie, iż przez swoje przyjazne i pełne zaufania stosunki Polska i Francja wnoszą istotny wkład w sprawę pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej w Europie i na świecie.

Uwypuklając znaczenie, jakie Polska i Francja nadają realizacji Aktu Końcowego z Helsinek, jako czynnika pogłębienia odprężenia w Europie, Edward Gierek i Valery Giscard d'Estaing wyrazili zadowolenie z pozytywnego wkładu stosunków polsko-francuskich w ten proces. Podkreślili oni wagę przywiązywaną przez oba kraje do sukcesu spotkania w Madrycie. Potwierdzili wolę Polski i Francji połączenia wysiłków dla osiągnięcia tego celu oraz intensyfikacji konsultacji, zwłaszcza dla wypracowania propozycji i inicjatyw mogących przyczynić się do powodzenia tego spotkania.

Edward Gierek i Valery Giscard d'Estaing przypomnieli wagę, jaka obaj przywiązują do zahamowania wyścigu zbrojeń oraz do rozbrojenia. Położyli oni nacisk na potrzebie dokonania rzeczywistych postępów w tej dziedzinie, zwłaszcza w odniesieniu do kontynentu europejskiego, przy uwzględnieniu prawa każdego państwa do swego bezpieczeństwa. Wymieniono poglądy w sprawie różnych propozycji, jakie zostały wysunięte dla osiągnięcia tego celu.

Obaj mężowie stanu przypomnieli pozytywną ocenę Polski i Francji układu w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, zawartego przez Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Wyrazili oni życzenie, aby ten ważny układ mógł wkrótce wejść w życie.

Wyrażając zadowolenie z otwartego i szczerego charakteru dokonanej wymiany poglądów, obaj mężowie stanu podkreślili z naciskiem wkład jaki ich spotkania wnoszą w umacnianie przyjaźni i współpracy między Polską a Francją oraz utrwalenie odprężenia.

Edward Gierek zaprosił Valerego Giscarda d'Estaing do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem.

(Dokończenie ze str. 1)

„przeplórki”, przodownicy i grupy artystyczne tworzą wielobarwny krag.

Głos zabiera premier Piotr Jaroszewicz (skróć przemówienia P. Jaroszewicza zamieszczamy na str. 3).

Część widowiskowo-taneczna zabawy dożynkowej rozpoczyna żyłowy oberek w wykonaniu grupy w strojach opoczyńskich, a następnie — 300 par w Krakówku.

Zmienia się scenaria. Słychać pieśń „Płynię Wisła płynię”. Młodzież tworzy kontury granic Polski; środkiem płynię Wisła. Z głośników dobiega warkot pracujących maszyn budowlanych; naród podejmuje kolejne dziełowe przedsięwzięcie — przystępuje do regulacji królów polskich rzek. Powstają zapory i kaskady pletzące wody. Wisła zaczyna wydajnie pracować dla człowieka. Ze zmierzających i nawadnianych obszarów rolnictwo uzyska wyższe zbiory.

Stadion przechodzi w władanie członków ludowych zespołów sportowych, a następnie z beztroską przyswaja na murze boiska wbiega kilkadziesiąt dzieci. Kolejne obrazy mówią o trosce państwa, polepszające opiekę nad dzieckiem i rodziną.

Bilsko dwudniowy program artystyczny, który przygotowała prof. Bożena Regina Nizankowa zbliża się ku końcowi. Kilka set par wykonuje ognisty mazur.

Centrale uroczystości kończą się akcentem nawiązującym do obchodzonego w br. Międzynarodowego Roku Dziecka. Pod hasłem „Wszystko tobie ukochana ziemi” manifestuje młodzież, która przechodząc ze śpiewem i muzyką przed trybuną honorową pozdrawia przywódców partii i państwa.

Bezpośrednio po zakończeniu centralnej imprezy dożynkowej na licznych estradach Piotrkowa Trybunalskiego rozpoczęły się występy zespołów artystycznych i solistów. Goście dożynkowi z całego kraju tłumnie odwiedzali wystawę. Dużym powodzeniem cieszyły się stoiska twórców ludowych, którzy w ramach „ceplendy” prezentowali swoje wyrobki.

Ogólnokrajowe dożynki

(Dokończenie ze str. 1)

„przeplórki”, przodownicy i grupy artystyczne tworzą wielobarwny krag.

Głos zabiera premier Piotr Jaroszewicz (skróć przemówienia P. Jaroszewicza zamieszczamy na str. 3).

Część widowiskowo-taneczna zabawy dożynkowej rozpoczyna żyłowy oberek w wykonaniu grupy w strojach opoczyńskich, a następnie — 300 par w Krakówku.

Zmienia się scenaria. Słychać pieśń „Płynię Wisła płynię”. Młodzież tworzy kontury granic Polski; środkiem płynię Wisła. Z głośników dobiega warkot pracujących maszyn budowlanych; naród podejmuje kolejne dziełowe przedsięwzięcie — przystępuje do regulacji królów polskich rzek. Powstają zapory i kaskady pletzące wody. Wisła zaczyna wydajnie pracować dla człowieka. Ze zmierzających i nawadnianych obszarów rolnictwo uzyska wyższe zbiory.

Stadion przechodzi w władanie członków ludowych zespołów sportowych, a następnie z beztroską przyswaja na murze boiska wbiega kilkadziesiąt dzieci. Kolejne obrazy mówią o trosce państwa, polepszające opiekę nad dzieckiem i rodziną.

Bilsko dwudniowy program artystyczny, który przygotowała prof. Bożena Regina Nizankowa zbliża się ku końcowi. Kilka set par wykonuje ognisty mazur.

Centrale uroczystości kończą się akcentem nawiązującym do obchodzonego w br. Międzynarodowego Roku Dziecka. Pod hasłem „Wszystko tobie ukochana ziemi” manifestuje młodzież, która przechodząc ze śpiewem i muzyką przed trybuną honorową pozdrawia przywódców partii i państwa.

„przeplórki”, przodownicy i grupy artystyczne tworzą wielobarwny krag.

Głos zabiera premier Piotr Jaroszewicz (skróć przemówienia P. Jaroszewicza zamieszczamy na str. 3).

Część widowiskowo-taneczna zabawy dożynkowej rozpoczyna żyłowy oberek w wykonaniu grupy w strojach opoczyńskich, a następnie — 300 par w Krakówku.

Zmienia się scenaria. Słychać pieśń „Płynię Wisła płynię”. Młodzież tworzy kontury granic Polski; środkiem płynię Wisła. Z głośników dobiega warkot pracujących maszyn budowlanych; naród podejmuje kolejne dziełowe przedsięwzięcie — przystępuje do regulacji królów polskich rzek. Powstają zapory i kaskady pletzące wody. Wisła zaczyna wydajnie pracować dla człowieka. Ze zmierzających i nawadnianych obszarów rolnictwo uzyska wyższe zbiory.

Stadion przechodzi w władanie członków ludowych zespołów sportowych, a następnie z beztroską przyswaja na murze boiska wbiega kilkadziesiąt dzieci. Kolejne obrazy mówią o trosce państwa, polepszające opiekę nad dzieckiem i rodziną.

Bilsko dwudniowy program artystyczny, który przygotowała prof. Bożena Regina Nizankowa zbliża się ku końcowi. Kilka set par wykonuje ognisty mazur.

Centrale uroczystości kończą się akcentem nawiązującym do obchodzonego w br. Międzynarodowego Roku Dziecka. Pod hasłem „Wszystko tobie ukochana ziemi” manifestuje młodzież, która przechodząc ze śpiewem i muzyką przed trybuną honorową pozdrawia przywódców partii i państwa.

„przeplórki”, przodownicy i grupy artystyczne tworzą wielobarwny krag.

Głos zabiera premier Piotr Jaroszewicz (skróć przemówienia P. Jaroszewicza zamieszczamy na str. 3).

Część widowiskowo-taneczna zabawy dożynkowej rozpoczyna żyłowy oberek w wykonaniu grupy w strojach opoczyńskich, a następnie — 300 par w Krakówku.

Zmienia się scenaria. Słychać pieśń „Płynię Wisła płynię”. Młodzież tworzy kontury granic Polski; środkiem płynię Wisła. Z głośników dobiega warkot pracujących maszyn budowlanych; naród podejmuje kolejne dziełowe przedsięwzięcie — przystępuje do regulacji królów polskich rzek. Powstają zapory i kaskady pletzące wody. Wisła zaczyna wydajnie pracować dla człowieka. Ze zmierzających i nawadnianych obszarów rolnictwo uzyska wyższe zbiory.

Stadion przechodzi w władanie członków ludowych zespołów sportowych, a następnie z beztroską przyswaja na murze boiska wbiega kilkadziesiąt dzieci. Kolejne obrazy mówią o trosce państwa, polepszające opiekę nad dzieckiem i rodziną.

Bilsko dwudniowy program artystyczny, który przygotowała prof. Bożena Regina Nizankowa zbliża się ku końcowi. Kilka set par wykonuje ognisty mazur.

Centrale uroczystości kończą się akcentem nawiązującym do obchodzonego w br. Międzynarodowego Roku Dziecka. Pod hasłem „Wszystko tobie ukochana ziemi” manifestuje młodzież, która przechodząc ze śpiewem i muzyką przed trybuną honorową pozdrawia przywódców partii i państwa.

Święto kolejarzkiej braci

W niedzielę 9 bm. obchodzili swoje święto zawodowe prawie półmilionowa rzesza polskich kolejarzy i pracowników zaplecza technicznego kolei. Od ich wysiłków zależy w znacznym stopniu zaopatrzenie całej gospodarki w niezbędne materiały, surowce, towary rynkowe.

Z okazji Dnia Kolejarza, odbyły się w całym kraju liczne imprezy i spotkania.

MOSKWA

Światowa konferencja w sprawie dzieci

W piątek rozpoczęła się w Moskwie światowa konferencja „O pokojowej i szczęśliwej przyszłości wszystkich dzieci”.

Konferencja jest jednym z największych wydarzeń Międzynarodowego Roku Dziecka, proklamowanego przez ONZ. W konferencji uczestniczy 700 delegatów i gości ze wszystkich kontynentów świata. Reprezentują oni organizacje masowe o różnych orientacjach politycznych i religijnych. Obecni są też przedstawiciele ONZ.

Niepokój o bezpieczeństwo papieża

Londoni dziennik „Sunday Mirror” z 9 bm. powołując się na wysokiego urzędnika sił bezpieczeństwa w Ulsterze, pisze, że protestanci organizację ekstremistyczną planują dokonanie zamachu na życie papieża w czasie jego wizyty w Irlandii w końcu bieżącego miesiąca. Urzędnik ten twierdzi, że policja dysponuje danymi, iż tajne organizacje protestanckie przygotowują jakas akcję na wielką skalę. Akcja ta ma być odwetem za zamach, w którym zginął lord Mountbatten oraz zamach, który kosztował życie 18 żołnierzy brytyjskich.

Odnaczenia państwowe dla produjących rolników

Przed rozpoczęciem centralnych uroczystości dożynkowych, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z I sekretarzem KC — Edwardem Gierkiem, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem, prezes NK ZSL — Stanisław Gućwa i przewodniczącym CK SD — Tadeusz Witold Miłyńczakem spotkali się w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Piotrkowie Trybunalskim z grupą przodujących rolników z całego kraju.

W czasie spotkania, w którym uczestniczyli również gospodarze wojewódzcy: I sekretarz KW PZPR Stanisław Skłodowski i wojewoda Leszek Wysłocki, udekorowano odznaczeniami państwowymi ponad 100 — spośród osiągniętych najwyższe wyniki produkcyjne i wyróżniających się w pracy społecznej — rolników, pracowników PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, mechanizatorów rolnictwa, pracowników spółdzielni kółek rolniczych, służby rolnej i nauki rolniczej.

Aktu dekoracji dokonali: Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

ORDEREM SZTANDARU PRACY I KLASY odznaczony został Tadeusz Wojski — naczelny hodowca — Pożnańska Hodowla Roślin — Stacja Hodowli Roślin — Dańków.

ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY: Włodzisław Banach — naczelny dyr. Zjednoczenia Budownictwa Wodnego i Melioracji w Zielonej Górze; Józef Ossowski — prezes Zarządu RSP Paszkowo gm. Swarzędz, woj. poznański; Ryszard Rybczyński — dyr. Kombnatu Ogrodniczego „Leonów”, woj. lubelski.

KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODDRODZENIA POLSKI Marian Truszczyński — dyr. Instytutu Weterynarii w Puławach.

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODDRODZENIA POLSKI: Henryk Duniec — kierownik Zakładu Instytutu Zootechniki w Krakowie; Henryk Klinik — dyrektor Ptasz-Kowa, woj. poznański; Jan Kmiec — rolnik indywidualny — Łaziska gm. Dłużów, woj. piotrkowski; Władysław Maryan — zastępca naczelnego dyrektora d/s montażu i elektryfikacji w Centralnym Zarządzie Technicznej Obsługi Rolnictwa w Warszawie; Jan Swawola — mechanik — weryfikator w POM w Przemyslu.

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODDRODZENIA POLSKI odznaczony został m. in.: Antoni Kędzierski — dyrektor SKR w Łasku, woj. sieradzki; Stanisław Szmalc — rolnik indywidualny — Walec Polkowskiego, woj. piotrkowski.

25 osób udekorowano Złotym, 25 osób Srebrnym i 12 osób Brązowym Krzyżami Zasługi.

ŻEOTYM KRZYŻEM HASELUGI m. in.: Teresa Łapka — rolnik indywidualny — Paprotnia, woj. skierniewicki; Krystyna Orłowska — kierownik Gminnej Służby Rolnej w Urzędzie Gminy w Gorzkowicach, woj. piotrkowski; Barbara Rytch — rolnik indywidualny ze wsi Proszelno, gm. Wolborz, woj. piotrkowski.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI m. in.: Zofia Chromińska — starszy inspektor w Zjednoczeniu PGR w Łodzi; Feliks Czaplinski — rolnik indywidualny — Parzyce gm. Ozorków, woj. łódzki; Jan Kowalski — rolnik indywidualny — Ślawno, woj. piotrkowski; Jan Miziak — dyr. Kombnatu Rolniczo-Przemysłowego w Niechlesach.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI m. in.: Marianna Jakóbczyk — rolnik indywidualny — Sangrodz, gm. Ujazd, woj. piotrkowski; Bożena Klimke — rolnik indywidualny — Czyżem, gm. Dłużów, woj. piotrkowski; Jerzy Kwiatkowski — dyr. w SKR w Kodrąbku, woj. piotrkowski; Jan Tomczyk — rolnik indywidualny — Pudiówek, gm. Podgębki, woj. sieradzki.

Składając odznaczeniami serdeczne gratulacje w imieniu przewodniczącego Rady Państwa, preza Rady Ministrów, preza NK ZSL, przewodniczącego CK SD, wszystkich obecnych oraz w imieniu własnym I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka stwierdził m. in.: traktując te odznaczenia jako wyraz naszego szacunku dla waszej pracy i osiągnięć, a równocześnie jako symbol naszego stosunku do wszystkich polskich rolników, którzy trudzą się, by zabezpieczyć naszemu narodowi wszystko to co potrzebne jest dla jego wykzyczenia.

„przeplórki”, przodownicy i grupy artystyczne tworzą wielobarwny krag.

Głos zabiera premier Piotr Jaroszewicz (skróć przemówienia P. Jaroszewicza zamieszczamy na str. 3).

Część widowiskowo-taneczna zabawy dożynkowej rozpoczyna żyłowy oberek w wykonaniu grupy w strojach opoczyńskich, a następnie — 300 par w Krakówku.

Zmienia się scenaria. Słychać pieśń „Płynię Wisła płynię”. Młodzież tworzy kontury granic Polski; środkiem płynię Wisła. Z głośników dobiega warkot pracujących maszyn budowlanych; naród podejmuje kolejne dziełowe przedsięwzięcie — przystępuje do regulacji królów polskich rzek. Powstają zapory i kaskady pletzące wody. Wisła zaczyna wydajnie pracować dla człowieka. Ze zmierzających i nawadnianych obszarów rolnictwo uzyska wyższe zbiory.

Stadion przechodzi w władanie członków ludowych zespołów sportowych, a następnie z beztroską przyswaja na murze boiska wbiega kilkadziesiąt dzieci. Kolejne obrazy mówią o trosce państwa, polepszające opiekę nad dzieckiem i rodziną.

Bilsko dwudniowy program artystyczny, który przygotowała prof. Bożena Regina Nizankowa zbliża się ku końcowi. Kilka set par wykonuje ognisty mazur.

Centrale uroczystości kończą się akcentem nawiązującym do obchodzonego w br. Międzynarodowego Roku Dziecka. Pod hasłem „Wszystko tobie ukochana ziemi” manifestuje młodzież, która przechodząc ze śpiewem i muzyką przed trybuną honorową pozdrawia przywódców partii i państwa.

Ważne decyzje polityczne i gospodarcze

Zakończenie konferencji krajów niezaangażowanych

Szosta konferencja szefów państw i rządów ruchu krajów niezaangażowanych w Hawanie zakończyła się 9 bm. przyjęciem deklaracji końcowej i wzięciem innych dokumentów. W pracach konferencji uczestniczyli delegaci reprezentujący przeszło 100 krajów i organizacji. Była to rekordowa liczba uczestników spotkania na „szczyście” od czasu powstania ruchu niezaangażowanych.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący konferencji i sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczący Rady Państwa i Rady Ministrów Kuby Fidel Castro. Powiedział on m. in.: forum nasze rozpatrzyło najaktualniejsze i najbardziej palące problemy naszej epoki — problemy pokoju i problemy gospodarcze. Były one rozpatrzone jak najwnikliwiej. W przededniu konferencji wrogowie ruchu niezaangażowanych przepowiedzi jego rozbicie. Twierdzili, że znalazł się on na rozstajnych drogach. Przewyższyliśmy wszelkie trudności i możemy stanowczo stwierdzić, że ruch nasz jest bardziej niż kiedykolwiek jednolity, że zyskał niebywałą siłę i zdecydowanie broni swej niezależności. W wyniku wielogodzinnej dskuku

Tragiczny wypadek

W nocy z 6 na 7 bm. na stacji Stróżów (woj. rzeszowski) pociąg pospieszny relacji Lipsk — Przemyśl najechał na koniec pociągu towarowego. W wyniku zderzenia 9 osób poniosło śmierć, a 6 doznało obrażeń ciała i przebywa pod troskliwą opieką lekarską w szpitalu wojewódzkim w Rzeszowie. Rodzinom zmarłych zapewnił wszelostronną pomoc.

Przyczyny i okoliczności wypadku bada ją na miejscu komisja Ministerstwa Komunikacji i Południowej DKP w Krakowie pod przewodnictwem podsekretarza stanu, Kazimierza Jacukowicza.

Dnia 6 września 1979 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 43 nasz najdroższy Maż, Ojciec, Syn i Brat

S. + P.
ZDZISŁAW STRZELCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 września br., o godzinie 15.30, z domu żałoby przy ul. Ślaskiej 45, na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają
ZONA z RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleńcji.

Z wielkim żalem zawiadamiam, że w dniu 7. 09. 79 r. zmarł przeżywszy lat 39 mój ukochany Maż

S. + P.
MARIAN OSTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11. 09. 79 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Mani.

Pozostaje w nieutulonym smutku

ZONA

W dniu 5 września 1979 roku, zmarł, w wieku lat 53

S. + P.
ZDZISŁAW KRAMCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 września br. o godz. 15.30, na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrzebi w smutku

SIPSTRA I PRZYJACIELE

KUKUŁKA

I LOSOWANIE:
5, 8, 9, 10, 11, 30

II LOSOWANIE:
4, 5, 11, 20, 21, 30

God. 12, 4, 12, 12, 12

Od Warny do Szyпки

(Dokończenie ze str. 2)

mu", działać skutecznie i szybko. Z tym większą satysfakcją, choć im bardzo współczułem, słuchałem utyskiwań Czechów, którzy zazdrościli nam i kreślił się zderzeniowy w Kato-
linie, wypatrując przedstawicieli swoich władz.

Tak więc, nie z własnej woli, tysiące Polaków odbywały tego lata peregrynacje w poprzek Bułgarii, choć niechęć zwiedza-
jącego ten piękny kraj. Bez ironii twierdząc, że wielu z nich zobaczyło krajobrazy, zabytki i serdecznych ludzi, których bez owych perypetii nigdy by pewnie nie zobaczyli. Nie ma więc tego paskudnego, co by na dobre nie wyszło.

Miałem i ja tę szansę.
Co przeciętny turysta podróżujący po Bułgarii dostrzeże przede wszystkim? Naturalnie, poza pięknymi widokami, wspaniałą pogodą i zabytkami. Rzecz jasna, serdeczność i ciepło ludzi, przypominających słowiańskie związki między naszymi krajami. Stereotypem w rozmowach polsko-bułgarskich jest z reguły wspólny wątek historii — śmierć polskiego króla Władysława w 1444 roku na polach Warny, który stojąc na czele 16-tysięcznej wyprawy krzyżowej przeciwko wojskom tureckim sultana Murada II, dał życie za wskrzeszenie niepodległej Bułgarii. Śmierć i klęskę króla, zwanego od tej pory Warnieńczykiem, na długo przekreśliły nadzieje wyzwolenia Bułgarii spod tureckiej okupacji.

I ta skrócona wiedza o polskim królu, któremu wzniesiono w Warnie pomnik, wyczerpuje na ogół zasób informacji Bułgarów i Polaków o wspólnej historii.

Bo też naprawdę mało było okazji w dziejach, byśmy stanęli ramie przy ramieniu. Zbyt wiele nas dzieliło — między innymi religia — a w czasie, kiedy Polska potężniała, Bułgarzy ginęli pod turecką okupacją. Trwała ona pięć wieków i nam, Polakom, nie trzeba mówić, co znaczy życie pod obcym zaborem.

W końcu przeciek i Polskę dotknął bliźniaczy los. Przynajmniej, którzy tępił polskości, myśli niezależną, ogniem i mieczem wypalali każdą próbną bunt, narzucili swoich namiestników, eksploatowali kraj. Dzieje Polski, podobnie jak dzieje Bułgarii, znaczą się zeszły krwią jej najlepszych obywateli.

Wrogów i przyjaciół mieliśmy jednak różnych. Jeśli mi w carskich generalach i urzędnikach widzieliśmy nieprzejednanych wrogów, dla Bułgarów Rosja carska, odwieczny wróg Turcji, była jedyną nadzieją na wolność i niezawisłość. I odwrotnie, otomańska Turcja rządząca Bułgarią mieczem i szubienicą, była jednym z niewielu państw, które nie umiały rozbić Polski (nie dla szczególnej miłości dla nas, a z politycznego wyrachowania; był to mało kosztowny gest, atoli denierujący Rosję) i w niej polscy patrioci widzieli ewentualnego pognębiela carskiej potęgi. Nie dziw więc, że znaleźliśmy się, Bułgarzy i Polacy, we wrogich obozach.

Dodajmy do tego romantyczne zafascynowanie kulturą Orientu, widoczne choćby w twórczości Mickiewicza i Słowackiego, by z mniejszym już zdziwieniem stwierdzić obecność w armii tureckiej wielu oficerów i żołnierzy polskich (sporo dawnych żołnierzy gen. Bema z 1849 r.), którzy, jak wówczas mówiono, „poturczyli” się, przybierając egzotyczne nazwiska i szarże.

Niektórzy z nich, jak np. Michał Czajkowski, agent dyplomatyczny księcia Adama Czartoryskiego, który przyjął islam i imię Mehmed Sadyk-pasza, czy dawny adiutant generała Bema, Antoni Aleksander Iliński, który przybrał imię Skinder-pasza, dowodzili wojskami tureckimi również w walce z powstańcami bułgarskimi (w 1867 roku oddział turecki dowodzony przez Sadyka-paszę rozbił jedną z bułgarskich grup partyzanckich w górach Starej Planiny).

Mało się wie również i o tym, że w połowie 1855 roku do oddziałów tureckich stacjonujących w okolicach miasta Burgas, złożonych w poważnej części z emigrantów polskich, przyjechał Adam Mickiewicz, by swoim autorytetem moralnym wesprzeć działania przeciwko Rosji. Tyle tylko, że w owym czasie ich główną misją były pacyfikacje Bułgarii! Doprawdy, tragiczny był los patriotów, którzy do Polski niepodległej chcieli dojść przez skrwawioną ziemię bułgarską!

Łała się jednak i polska krew w walce o niezawisłość tego kraju. W swojej tegorocznej podróży po Bułgarii dotarłem do gór Starej Planiny, w których, na przełęczy Szyпка, stoi mauzoleum i 65 granitowych obelisków i tablic upamiętniających krwawy bój, jaki rozegrał się tu w sierpniu 1877 roku, w czasie wojny rosyjsko-tureckiej.

Oddziały rosyjskie wspomagane przez kilkuset patriotów bułgarskich w sześciodniowej walce, w której gdy zabrakło kul, na głowy szturmujących Turków leciały kamienie, odepchnęły ich. O zaciętości świadczy fakt, iż z blisko osmiotysięcznego korpusu rosyjskiego pozostały niedobitki. 27-tysięczna armia Sulejmana-paszy przełęcz nie zdobyła.

Kiedym w zeszłym miesiącu zwiedzał przełęcz, na wielu obeliskach czytałem swojsko brzmiące imiona i nazwiska oficerów i żołnierzy. Najwięcej z nich służyło w 55 Podolskim Pułku Piechoty. W notatniku swoim wpisałem wtedy nazwiska: pułkownika Emanuela Mieszczerskiego, porucznika Emiliana Godlewskiego, kapitana Włodzimierza Czerwińskiego, pułkownika Longina Bienieckiego, porucznika Pawła Daszkiewicza, kapitana Mikołaja Rogozińskiego, kapitana Eugeniusza Baranowskiego, chorążego Krechowickiego i wiele, wiele innych.

Tak więc moja bułgarska wędrowka w czasie spieła się kłama. Od króla Władysława Warnieńczyka, przez nieszczęsnego Sadyka-paszę, aż po setki Polaków poległych na Szyпce w walce o niepodległość Bułgarii.

ANDRZEJ HAMPEL

Z WIZYTA U M. SAWICKIEGO

Ocalił mnie Polak

Wydawało mi się, że jeszcze przed spotkaniem z Michałem Sawickim, wiele o nim wiedziałem. Ludowy artysta Bielski, członek-korespondent Akademii Sztuk ZSRR, laureat Nagrody Państwowej ZSRR Jego obraz „Partyzancka Madonna”, zajął godne miejsce w molskiewskiej Galerii Trietiałowskiej. Według zgodnej opinii historyków sztuki, pojawienie się tego obrazu stało się wydarzeniem, a twórczość Sawickiego określa się w ogóle jako „jedno z najciekawszych zjawisk współczesnego malarstwa”.

Artysta pisał o sobie w „Prawdzie”: „Staram się w każdym swym dziele opowiedzieć jak można najwięcej o moim narodzie, jego charakterze, stylu, opierając się na doświadczeniu życiowym, traktując jako punkt wyjścia te odczucia i fakty, które zachowały się w pamięci”.

Pamięć... Co przechowała ona z minionych lat i z czym jest związana? Dlaczego i taką przemogłą siłą określa istotę twórczości Sawickiego? Jest to surowa pamięć o wojnie, która dotknęła miliony ludzkich istnień. Artysta widział śmierć bezbronnym ludzi, spalone wsie, magstwo i bohaterstwo żołnierzy radzieckich. Na jego oczymie

Białorusi, zginął ce czwarty człowiek. Czterech synów było w rodzinie Andrzeja Sawickiego — kolejarza ze stacji Kochanowo w pobliżu Witebska. Trzech z nich zabił faszysta. Czwartego, najmłodszego, zabił im się nie udało, chociaż w ciągu czterech długich lat wojny, próbowali to zrobić niejednokrotnie.

— Uratował mnie Polak. Miał na imię Jerzy. Był tak samo więźniem, jak ja. Pracował w baraku chorych na tyfus w obozie w Dachau. Mój ostatni dzień pobytu tam — 28 kwietnia 1945 roku, wspominałem jako rozdzielający duszę krzyk głodnych. Pamiętam amerykańskich żołnierzy i kościaste palce fejskające puszkę konserw. Nie miałem siły otworzyć puszkę, a Jerzy (wiele bym dał, żeby znów zobaczyć tego człowieka), powtarzał mi ciągle: „Proszę cię Michał! Nie wolno! Nie wolno!” Odsyskałem przymotność 10 dni później. Był maj. Było zwycięstwo. Urodziłem się na nowo. Miałem 23 lata.

Siedziemy w pracowni artysty w Mińsku. Małomówny, zamknięty w sobie, taki wydawał mi się przy pierwszym spotkaniu. Odsunął zasłony ze ścian, a obrazów spoglądał na nas partyzanci, więźniowie Buchen-

waldu. Jednym z nich był do czasu przeniesienia do Dachau, sam artysta.

— Dopiero teraz, po upływie tylu lat czuję się gotowy, aby naprawdę podjąć temat wojny. Czuję, że starczy mi sił na to. Myśli, wyobrażenia podpowiadają mi nowe sposoby wypowiedziania się. Chcę opowiedzieć ludziom o tym, czym jest wojna, jak drogie są człowiekowi Ojczyzna i Wolność. Chciałbym, żeby bohaterowie moich utworów wyrażali człowieczą prawdę, prawdę epoki. Opowiadam w obrazach tylko o tym, co znam.

Tak może mówić tylko człowiek, któremu nie daje spokoju pamięć. Widziałem jak w muzeum w Mińsku i na wystawie, gdzie eksponuje się prace Sawickiego, ludzie stoją długo, patrząc w twarze partyzantów, szukając przyjaciół i bliskich. Jedną z najlepszych prac Sawickiego, to „Brama Witebska”. Tak nazywano korytarz o szerokości 40 kilometrów łączący kraj partyzancki z wielką ziemią — to znaczy z całym terytorium ZSRR, skąd z każdym dniem wzmagali się naciski na faszystowskie armie. Na obrazie zmęczona kobieta z tobozami na plecach, dzieci, starcy, których odprawia się na tył.

Po bokach idą partyzanci ochraniający ich. I wpatrując się w płótno wiesz, że takiego narodu — dumnego, niezłomnego, nie można zniewolić, nie można rzucić na kolana.

Osobisty stosunek ludzi do jego obrazów jest szczególnie drogi Sawickiemu. Dwadzieścia siedem lat po zakończeniu wojny zobaczył „Partyzancka Madonna” w Galerii Trietiałowskiej Grigorij Kornitow. Zobaczył i pojechał do Mińska, do jej twórcy. Kornitow ciężko ranny dostał się do niemieckiej niewoli. W obozie poznał żołnierza z oddziałów desantowych Michała Sawickiego. Potem razem próbował uciec z więzienia w Duesseldorfie. Po nieudanej ucieczce, pracowali w umieszczonych pod ziemią fabrykach broni i wymyślił urządzenie, dzięki któremu pociąg z faszystowską bronią wylatywał w powietrze w drodze na front. Później obu wywieziono do Dachau, gdzie więźniowie stracili się nawzajem z oczu. Spotkali się dopiero po dwudziestu siedmiu latach.

— Wie pani co powiedział mi Kornitow w czasie spotkania? „Powinieneś namalować wszystko, co przeżył ludzie. To twój obowiązek wobec pamięci zmarłych”.

Włoskie wakacje

KORESPONDENCJA Z RZYMU

Tegoroczni urlopowicze, przede wszystkim ci, którzy udali się na południe Włoch, przeżyli niemiłe kłopoty i niespodzianki. W wielu rejonach kraju wystąpił nagły brak wody. Wielomiesięczne upały przy prawie całkowitym braku opadów deszczu, doprowadziły do tego, że w licznych miejscowościach nie tylko południa Włoch, wodę trzeba było racjonować, a niekiedy brakowało jej nawet przez kilka dni.

„Liguria umiera z pragnienia” — alarmował mediolański dziennik „Corriere della Sera”. W wielu wypoczynkowych miejscowościach zawiodły systemy wodociągowe i wszelkie źródła wody. W nadmorskich i położonych w górach kurortach, wywieszano w hotelach i pensjonatach ogłoszenia, z prośbami o nieokreślenie kranów wodociągowych. Przestaly funkcjonować baseny

kąpielowe. Z powodów sanitarnych trzeba było zamknąć też wiele kawiarni i restauracji.

Sytuację pogarszał fakt, że liczba turystów w tych miejscowościach niekiedy wielokrotnie przekraczała liczbę stałych mieszkańców. Na Sycylii i Sardynii doszło nawet do rozruchów miejscowej ludności, zapatrywanej w wodę raz na tydzień. Dołączyli się

do tego wreszcie liczne awarie od dawna nie remontowanych przewodów wodociągowych, co spowodowało ogromne straty życiowego ropy. Ale tam, gdzie wykryto awarie, okazywało się często, że w kasach komunalnych brak jest funduszy na naprawę. Na tym zresztą nie koniec. Jak informowała zachodniemiecka „Die Welt” na Sycylii leży nierozdysonowana kwota równa wartości 2 miliardów marek, na której położyła rękę mafia, robiąc na „wodnym kryzysie doskonały interes. Sytuację skomplikowały ponadto pożary lasów. W samej tylko Ligurii, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy suszy, zanotowano ich około tysiąca.

Jak gdyby mało było jeszcze tych wakacyjnych „atrakcji”, w ostatnich dniach sierpnia rozpoczęli strajk pracownicy promów, kursujących między stałym lądem, a licznymi atrakcyjnymi dla turystów wyspami na Morzu Śródziemnym. Tysiące urlopowiczów, którzy pod koniec sierpnia chcieli wrócić do swych domów, zostało unieruchomionych. W samych tylko portach Cagliari i Olbia na Sardynii, czekało na przeprawę na stały ląd około 10 tys. turystów, zmuszonych do spędzenia nocy w samochodach lub pod gołym niebem. Władze miejskie zdołały jedynie matkom z dziećmi i osobom w podeszłym wieku udostępnić prowizoryczne miejsca do spania w pomieszczeniach pobliskich budynków szkolnych.

Szczególne dramatyczna sytuacja wytworzyła się na wyspach Lampedusa i Linoza, leżących bliżej kontynentu afrykańskiego niż Europy. Tysiące turystów czekało tu kilka nocy na przeprawę promową, co spowodowało ponadto komplikacje w zaopatrzeniu tych małych wysp w środki żywnościowe.

Agencja Reutersa poinformowała w ostatnich dniach o jeszcze jednym zakłóceniu sezonu urlopowego w Italii. Oto w rejonie Triestu, około pół tysiąca bezrobotnych, pozostających już od ponad trzech lat bez pracy, zablokowała główną drogę łączącą Włochy z Jugosławią, uniemożliwiając jakikolwiek ruch. Celem demonstracji miało być zmuszenie aktualnego premiera Cossiga, do przewartowania urlopu w celu zajęcia się rozwiązaniem problemu zapewnienia pracy tej grupie pracowników, co przyrzekało im już kilka poprzednich rządów.

S. D.



Być może już wkrótce znikną sprzed Koloseum samochody i autokary. Władze miejskie Rzymu planują wprowadzenie zakazu ruchu kołowego w najbliższym otoczeniu zabytkowych budowli, by ochronić je od zniszczeń. Jak wiadomo, wibracje powodowane przejazdem samochodów stanowią poważne zagrożenie dla starych murów.

CAF — AP

KORESPONDENCJA

Z TYBETU

HANOWIE I TYBETAŃCZYCY...

Rudyard Kipling, obserwując i opiewając brytyjskie panowanie w Indiach pisał, że Wschód jest Wschodem, Zachód Zachodem i nigdy się ze sobą nie spotykają. Z stosunkami między Hanami (rdzennymi Chińczykami) a Tybetańczykami podzielił nie przebiega według kryteriów geograficznych, ale mimo wszystko pewne analogie z kiplingowską epoką wrecz rzucają się w oczy. Brytyjczy „radzowie” byli przesiedlaczami, że pełnią w swych koloniach misję cywilizacyjną, że tylko oni mogą unowocześnić anachroniczne struktury społeczne i tradycje religijne. W istocie bardzo trudno jest przeprowadzić granicę między tak pojmowanym procesem cywilizacyjnym, a kolonizacją. Chińczycy w Tybecie są na pewno motorem postępu technicznego, a w znacznej mierze i społecznego. Nie ulega wątpliwości, że przed wkroczeniem armii chińskiej i przed podpisaniem porozumienia o „pokojuowym wyzwoleniu Tybetu” w 1951 roku był to jeden z najbardziej zacofanych zakątków świata. Prawdą jest też, że cała niemal gospodarka i administracja Tybetu są w ręku napływowej kadry chińskiej. Kadry miejscowych jeszcze (z wielu rzeczą przyczyn) brak. A więc jest to znów „misja cywilizacyjna”, zaborwiona kolonializmem w specyficznym, chińskim wydaniu.

Tybet — ważny dla Chin

Na razie Tybet jest ważny dla Chin ze względów strategicznych, politycznych i prestiżowych. Po latach zaś zaburzeń, spowodowanych falą ultralewicowego szowinizmu w okresie rewolucji kulturalnej, Pekinowi wyraźnie zależy obecnie na

uspokojeniu nastrojów, czego wyrazem jest m. in. liberalniejsza polityka narodowościowa, w pewnym sensie stwarzająca przywileje dla kadry tybetańskiej, oczywiście tej, na której lojalności Chińczycy mogą polegać.

Lhasa jest właściwie dwumiastem. Część nowa, skupiona u podnóża słynnego pałacu Potala, wyposażona w szkoły, szpitale, dom towarowy, zamieszkuje Chińczycy, korzystający z nieco lepszych warunków mieszkaniowych niż w swych ojczystych prowincjach. Ich baraki otoczone są jak i w innych częściach kraju murami. Tu może trwać solidniejszymi ze względów bezpieczeństwa. Drugą część stanowi stare miasto, otaczające najstarszą tu świątynię Dżokang, zamieszkaną wyłącznie przez Tybetańczyków i grupkę około 500 Nepalczyków, uprawiających tu rzemiosło i drobny handel. Domy, należące niegdyś do patrycjuszów lub zamożnych kupców, są zaniedbane i zniszczone. Cała dzielnica sprawia wrażenie jakby przeszła trzęsieniem ziemi. O tym, że domy są zamieszkałe świadczą doniczki z kwiatami w oknach.

Zaniedbanie i niedza...

Widziałem w Chinach wiele ubóstwa, ale tu po raz pierwszy dostrzegłem nędzę. Ludzie często obdarci, brudni, czasem nawet wyciągający rękę po datkę. Tego się w innych częściach kraju nie spotyka przynajmniej tam, gdzie docierają cudzoziemcy. Największy i najsmutniejszy kontrast dostrzegam się w wyglądzie dzieci: w całym Chinach są one przyzwyczajone, bardzo czysto ubrane i otoczone szczerą troską. Tu przedstawiają niemiłe widoki śluzowatej skóry, zginęły nosy, zniekształcone usta, a

ny. Czy różnice te wynikają tylko z tego, że jako robotnicy niewykwalifikowani mniej od Hanów zarabiają, czy też wykazują odmienną poziomą cywilizacyjną? Chyba jedno i drugie odgrywa swą rolę.

Na 120 tysięcy mieszkańców Lhasy około 70 tysięcy stanowią Hanowie. Są więc tu, w odróżnieniu od reszty Tybetu, w większości, w całym regionie autonomicznym, liczącym 1,74 miliona ludności, Hanów jest — jak nam powiedziano — zaledwie 120 tysięcy. Wydaje się, że jest to liczba szczerze zanizona, jeszcze przed paru laty podawano tu zagranicznym maolistom, że jest ich około 300 tysięcy. Ale liczby te nie mają większego znaczenia, bo nie uwzględniają wojska, którego stan liczbowy jest oczywiście tajemnicą. A koszaży widzi się tu na każdym kroku.

Miejscowy kompleks

W każdej instytucji, którą zwiedzamy, pierwszą uzyskaną informacją jest to, ilu pracuje tam Hanów i ilu Tybetańczyków. Można odnieść wrażenie, że jest to miejscowy kompleks. Chce się nam oczywiście udowodnić, że „tybetańszczyzna” kadry osiada postępy i że ten koczowniczy naród pasterski też jest włączony w proces modernizacji Chin.

Wiceprzewodniczący tybetańskiego komitetu rewolucyjnego Zedi (Ragde — po tybetańsku), młody stosunkowo człowiek, który zrobił błyskawiczną karierę po „zławieniu rebelii” w 1959 roku, wchodził najpierw do aparatu bezpieczeństwa, a

następnie awansując na obecne stanowisko, powiada nam, że małżeństwa mieszane między oboma narodowościami są w Tybecie bardzo rzadkie. Ubolewał też, że wielu kadrowców, przybyłych z Chin, nie uczy się języka ani zwyczajów tybetańskich. Słowem są to — jak u Kiplinga — dwa odrębne światy. Bardzo rzadko trafiają się Chińczycy wśród rolników i pasterzy, stanowiących przecięt w sumie ponad 90 proc. ludności Tybetu.

Wiceprzewodniczący Zedi przyznaje, że są jeszcze nieliczni ludzie w Tybecie, którzy podważają jedność narodowości tego regionu i szkodzą produkcji. Oni to właśnie wypisywali w marcu br. tądżypao w Lhasie, domagające się niepodległości Tybetu. Ale są izolowani i nie stanowią problemu. Prawda, że za czasów Lin Piao i bandy czworga miały miejsce wypaczenia polityki narodowościowej. Ale teraz już wszystko zostało naprawione. Dawni rebelianci wypuszczeni zostali na wolność. Emigrantów, włącznie z dalajlamą zaprasza się, by wrócili lub przynajmniej odwiedzili ojczyznę; dawnym obszarnikom zwraca się część ich mienia (głównie domy) lub wypłaca odszkodowanie, zgodnie z praktyką, stosowaną przed rewolucją kulturalną. Miejscowa ludność, w odróżnieniu od Chińczyków, zachęca się do zwiększania przrostu naturalnego. Od 1959 roku liczba Tybetańczyków wzrosła o 440 tysięcy. A dlaczego na starym mieście widzi się tyle nędzy? No cóż, w porównaniu z innymi częściami Chin Tybet jest jeszcze zacofany i pozostaje w tyle. Sporo jest jeszcze do zrobienia.

LUDWIK MYSAK

600 lat Retkini!

W sobotę w samym końcu ul. Retkińskiej w pobliżu domu oznaczonego nr 120 odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy-pomnika dla uczczenia 600-lecia Retkini. W uroczystości tej wzięły udział delegacje młodzieży szkolnej i samorządów mieszkańców z Komitetu Osiedlowego Retkinia-Zagrodniki, Południe i Piaski. Władze dzielnic reprezentowali: sekretarz KD PZPR Łódź-Polesie - Witold Kotras, nacelnik poleskiej dzielnicy - Zbigniew Maraszek, przewodniczący DK FJN - Zenon Majchrowski. Obecni byli m. in. przedstawiciele Woj. Komendy Straży Pożarnej i Związku Ochotniczych Straży Pożarnej w Łodzi, a także działacze EBoWID i kombatanek.

Aktu odsłonięcia tablicy-pomnika, powstałego z inicjatywy OSP - Retkinia przy udziale samorządów mieszkańców, dokonali przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Polesia wraz z członkami społecznego komitetu tej budowy i najstarszymi mieszkańcami Retkini. Na tablicy widnieją napisy: „Dla upamiętnienia sześćsetletniej historii Retkini, w hołdzie jej mieszkańcom poległym w walce o odzyskanie wolnej i niepodległej Ojczyzny, z dobrowolnych składek tablicę ufundowali Retkinianie”.

(J. Kw.)

Tysiąc nowoczesnych pojemników ułatwi transport towarów

PTHW w Łodzi otrzymało w tych dniach 54 pojemniki nowego typu, które ułatwią znacznie transport towarów. Zaladowane i zaplombowane w magazynie pojemniki umieszczone są na specjalnie przystosowanych samochodach. Konwojenci i kierownicy sklepów w tym wypadku sprawdzają wyłącznie ilość pojemników co znacznie usprawnia pracę.

W ciągu września tego roku do Łodzi ma nadejść 240 dalszych takich pojemników, a do końca grudnia PTHW będzie miało ich już 1000.

Łódź otrzymała także dalszych 15 samochodów z opuszczanymi burtami, które nadają się do przewożenia pojemników. Jednocześnie PTHW zwiększa także stale ilość posiadanych pojemników przenośnych. Jest ich obecnie 2.500, a jeszcze w tym roku nadejdzie dalszych 800.

W ciągu ostatniego miesiąca tego roku PTHW przewiozło prawie 2 mln ton różnych towarów - o

3,5 proc. więcej niż analogicznym okresie ub. roku. Znaczenie licniejsze są m. in. transporty warzyw i owoców. Obecnie PTHW realizuje dostawy wczesnym rankiem

do 450 sklepów, a dostawy nocne przejmują 17 pawilonów WSS. Do końca roku ilość pawilonów, które otrzymywać będą towary w nocy, podwoi się. (kas)

Wyróżnienia i nagrody dla najlepszych na osiedlu Zarzew

Dziesięć lat Hożące sobie osiedle Zarzew, na którym mieszka 20 tys. osób, na pewno należy do najlepiej zagospodarowanych w Łodzi. Jest to w dużej mierze zasługa samych mieszkańców, nie żałujących wolnego czasu na załatwienie spraw ważnych dla ogółu. Wartość wykonywanych co roku czynów społecznych wynosi 1 mln zł.

Specjalne miejsce w działalności samorządu mieszkańców zajmuje troska o dzieci i młodzież. Turniej drużyn piłkarskich „Olimpiada Krasnoludków” dla przedszkolaków, sadzenie drzewek w ramach akcji „Zielone świadectwo urodzenia” i wiele innych imprez przeprowadza się przy czynnej współpracy samorządu dziecięco-

mlodzieżowego, w którym najmłodszy zdobywają ostrogi społeczników.

Osiedle Zarzew dzięki tym wysiłkom jest zazielenione, ma plac zabaw, korty tenisowe, ogródek Jordanowski. Wszędzie widać troskę o ład i porządek, a jest to zasługa zarówno działaczy, jak i administracji osiedla RSM „Bawelna”, a także zakładów opiekuńczych. Zarzew od lat zajmuje czołowe miejsce wśród uczestników konkursu „Samorząd w służbie mieszkańcom”, a za działalność w roku 1978 OK FJN przysłał temu komitetowi osiedlowemu I miejsce w kraju. Wysoką nagrodę pieniężną mieszkańcy chcą przeznaczyć na dalsze ulepszenie osiedla, jeszcze lepsze wyposażenie placów zabaw i działalność wychowawczą.

Na czwartkowe spotkanie grona społeczników z przedstawicielami władz przybyła sekretarz KE PZPR, wiceprzewodnicząca EK FJN - Genowefa Adamczewska, z rąk której zaszczytne dyplomy otrzymał wyróżnienia i dyplomy. Odznaki „Przodownika Pracy Społecznej” otrzymali: Leonard Kaźmierski, Wiesława Rzepecka, Stanisława Roge; dyplomy - Stefania Biernacka, Edward Jeliński; srebrne odznaki „Uczestnika Czynu Społecznego” - Mirosław Kacalak, Krzysztof Ciesielski; brązowe odznaki - Zbigniew Łobos, Dorota Strumiłło, Dorota Piotrowska, Stefan Ciesielski, Jarosław Glinkowski, Beata Raducka, Zbigniew Kalużyński; dyplomy OK FJN - Widzewski Oddział WSS „Spolem” i Spółdzielnia „Akord”.

Składając gratulacje, G. Adamczewska podkreśliła, że zajęcie społecznego i miejsca w krajowym współwzrostwie jest powodem do dumy wszystkich mieszkańców Łodzi i życzyła, aby działacze osiedla nie ustawali w swych wysiłkach i nadal osiągalni jak najlepsze efekty w pracy społecznej na rzecz ogółu. (kas)

Teatr Powszechny w nowym sezonie

Z okazji rozpoczynającego się sezonu teatralnego 1978-1980 w Teatrze Powszechnym odbyła się konferencja, na której kierownictwo teatru i placówki poinformowało nas o zamierzeniach repertuarowych i problemach techniczno-organizacyjnych wiążących się z najbliższą działalnością teatru. Dyrektor Teatru Powszechnego - Roman Kłosowski powiedział m. in.: „Rozpoczęty właśnie sezon będzie

konsekwentną kontynuacją prowadzonej od kilku lat linii artystyczno-ideowej teatru, mającej ambicję by repertuar prezentowany przez teatr cechowało zaangażowanie i nieobojętność w stosunku do tego wszystkiego, co jest nam współczesne, istotne społecznie. Kontynuowanie tego, co pozwala by Teatr Powszechny mógł zwała by Teatr Powszechny jego tępem politycznym ukierunkowanym w swą działalność artysty-

czno-programowej na piętnowanie anomalii naszego życia. Sezon teatralny 1978-1980 powinien być dalszym krokiem w kształtowaniu takiego oblicza placówki - ukonkretniając te zamierzenia, jak i bardziej precyzyjnie, i wyraźniej zaznaczając miejsce Teatru Powszechnego na mapie kulturalnej Łodzi. Oczywiście, układając plan repertuarowy nie zapomnieliśmy o tym, co wynika dla nas z dobrze rozumianych funkcji społecznych naszej placówki, a wiążących się chociażby z nazwą naszego teatru”.

A oto projekt repertuaru teatru na najbliższy sezon: Józef Zbiróg przygotowuje realizację dramatu W. Szukszyna - „Energiżni ludzie”, Tadeusz Junak zamierza wyreżyserować adaptację „Colas Breugnot” R. Rollanda (w roli tytułowej R. Kłosowski), Lidia Zamkow będzie realizatorem „Pluskwy” - W. Majakowskiego, a Roman Kłosowski zaprezentuje współczesny dramat radioteleki A. Czajadze - „Gdy miasto śpi”. Przypominamy, że już od 1 września teatr wystawia „Słowo muszkieterskie” - W. Petrowa w gościnnej realizacji czeskich artystów z zaprzyjaźnionego praskiego Teatru im. S. K. Neumanna.

Z zaprezentowanych wyżej zamierzeń repertuarowych teatru - a złożony się nań zarówno adaptacje wielkiej literatury, klasyczne już utwory dramaturgii politycznej, jak i sztuki współczesnej - widąc nie tylko wspomnianą przez dyr. Kłosowskiego troskę o kontynuację określonych założeń programowych teatru, ale także i to, iż w dobrym wzorze lat poprzednich Teatr Powszechny zaprasza do realizacji spektakli zarówno artystów telewizyjni i filmu (T. Junak), jak i wybitne indywidualności teatralne spoza Łodzi (L. Zamkow).

Na zakończenie konferencji kierownictwo Teatru Powszechnego poinformowało o zmianach w zespole (obok wymienionego już J. Zbiróga przybyli również D. Stein z Teatru Nowego, M. Kret z warszawskiego „Ateneum” oraz M. Korwin z Wrocławia, a odeszli m. in. Aleksander Fogiel), oraz o konieczności modernizacji techniczno-lokalowej bazy teatru.

Dyżury członków KKS

Jutro interesantów przyjmować będą członkowie komitetów kontrolnych społecznych. W godz. 14-17 w Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104, pokój 104) dyżur pełni będzie członek WKKS. W urzędach dzielnicowych Górnej Polesia, Śródmieścia i Widzewa dyżury odbywać się będą w godz. 14-17, na Bałutach w godz. 14-16, w Pabianicach w godz. 13-17, w Zgierzach w godz. 13-14.

Bogata oferta Domu Filmu i Plastyki

Dom Filmu i Plastyki (Łagiewnicka 118-c) wznowił po wakacyjnej przerwie swoją działalność. Na wszystkich zainteresowanych czekają kluby filmowe, pracownice plastyczne i fotograficzne. I tak: dla najmłodszych kinomanów przygotowano repertuar klubów filmowych „Bajka” i „Miniatura”, młodzież znajdzie dla siebie atrakcyjne filmy w programie Kina Młodego Widza, zaś najgłodsze filmy w historii kina i współczesne filmy artystyczne bezcenne obciążać na projekcjach Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Tym, którym nie wystarcza oglądanie filmów kręconych przez innych, Dom Filmu i Plastyki proponuje spróbowanie własnych sił z kamerą w Amatorskim Klubie Filmowym i nowo powstałej, pierwszej w Łodzi Pracowni Filmu Animowanego.

Na fotoamatorów czekają pracownie kół fotograficznych, prowadzące zajęcia zarówno dla zaawansowanych, jak i początkujących. Interesujący się plastyką zapraszani są do pracowni plastycznej dla dzieci i do pracowni tkaniny artystycznej, w której można nauczyć się tkacki gobeliny i tkaniny unikatowe. Zarządy do wszystkich klubów i pracowni - codziennie w godz. 9-15.30. (Jb)

„Telimena” w Wiedniu

Reprezentacja łódzkiego Domu Mody „Telimena” udała się na Międzynarodowe Targi do Wiednia. Od soboty, 8 września, codziennie przez cały tydzień „Telimena” prezentować tam będzie swoją kolekcję. Zawiera ona wybrane modele z ostatniej serii mody pokazanej w łódzkim Teatrze Wielkim. (K)

Trzy Medale Dominika dla ZPB im. Marchlewskiego

Ostatnio nadeszła wiadomość o kolejnych medalach zdobytych przez łódzian na zakończonych już w Gdańsku Targach Dominikańskich. Tym razem nagrodzono wyroby ZPB im. J. Marchlewskiego.

„Marcel 90”, a brązowy - jednej z tkanin pościelowych. Zakład ten nie po raz pierwszy jest laureatem przeglądu nowości na Targach Dominikańskich. W 1977 r. tkanina z ZPB im. J. Marchlewskiego zdobyła złoty medal, a w ubiegłym roku „Poltexowi” przypadły w udziale medale złoty i srebrny. (S)

Jadą pociągi ze złomem i surowcami wtórnymi

Z jednej strony łódzkim kolejarzom należą się słowa uznania

za poważne przekroczenie planu (111 proc.) wywózki złomu, z drugiej zaś nie udało się im w pełni wykonać zadań związanych ze sprawą ekspedycji surowców wtórnych. Bo oto w okresie od 13 do 26 sierpnia na planowanych 5.481 ton złomu do hut w całym kraju wysłano aż 6.123 tony. O wiele gorzej w tym samym okresie wypadła ekspedycja surowców wtórnych, gdyż na zaplanowane 763 tony, wysłano ich 649 ton (85,1 proc. planu).

Zaległości te mają być odrobione w najbliższych dniach. Sprawa jest pilna. Na każdym zresztą posiadzeniu zajmuje się nią Wojewódzki Sztab d.s. Transportu, bowiem magazyny pękają w szwach od makulatury, która jak najszybciej trzeba wysłać jak cenny surowiec wtórny do ponownego przetworzenia. (J.Kr.)

NASZY REFLEKTORZ. Znowu zamknięta!

Nie pierwszy raz piszemy o sprawie urzędu pocztowego przy ul. Zubardzkiej 3. Przed kilkoma miesiącami na skutek naszej interwencji, tę wściekle zamkniętą placówkę na kilka tygodni, uruchomiono. Teraz okazuje się, że od dwóch miesięcy jest ona znów nieczynna. Denerwuje to okolicznych mieszkańców, którzy do następnego urzędu pocztowego muszą pokonywać duże odległości. Nie dajmy się... R.

Stęskniony spaniel

Przy ul. Selekcyjnej 18 jest do odebrania brązowy spaniel, który bardzo tęskni do swojego pana.

Czy zegarek?

Jedną z naszych Czytelniczek w ostatnich dniach sierpnia znalazła damski zegarek. Czekając na właścicielkę w redakcji (pokój 307, tel. 303-04).

W NASZYM REFLEKTORZIE. „Dziennik Popularny” Piotrkowska 96, 20-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10-12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Morskie Biuro Podróży w nowej siedzibie

Istniejące w Łodzi już od roku Morskie Biuro Podróży obsługuje kilka tysięcy osób, rezerwując i sprzedając bilety promowe, organizując rejsy dla młodzieży szkolnej i udzielając informacji w zakresie międzynarodowej turystyki morskiej. Od piątku Morskie Biuro Podróży ma własną siedzibę przy ul. Sienkiewicza 20. W uroczystości otwarcia nowego lokalu wzięli udział wiceprezydent Łodzi - LECH KROWIANDA i kierownik Wydziału Organizacyjnego KE PZPR - WŁODZIMIERZ TWARDOWSKI.



WAŻNE TELEFONY

- Informacja o usługach 205-10
Informacja kolejowa 688-85, 284-89
Informacja PKP
Dworzec Centralny 204-96
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 83
Komenda Wojewódzka MO 53
Centrala 677-22, 252-22
Pogotowie śpiątkowe 253-11
Pogotowie drogowe 466-28
Pogotowie energetyczne
Rejon Łódź-Północ 334-31, 874-88
Rejon Łódź-Południe 877-03
Rejon Pabianice 37-10
Rejon Zgierz 16-34-49
Rejon oświecenielski 581-15
Pogotowie gazowe 395-35
Pogotowie MO 87
Pogotowie Ratunkowe 89
Straż Pożarna 84, 688-11, 795-25, 287-77
Pomoc drogowa PEMoL 22-61-20, 706-57
Centrala Informacyjna PKO 731-52
TELEFON KAUFANIA 287-27
szczyt w godz. 15-1 rano

TEATR

ARLEKIN - godz. 8.30 „Skrypty słyszalne” (zamknięte)
Pozostałe teatry nieczynne

MUZA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 23) - godz. 9-17
Pozostałe muzea nieczynne

LÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

ZOO - czynna od godz. 8 do 18 (kasa do godz. 18)
LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) czynny w godz. 14-21
PALMIARNIA - czynna w godz. 10-17
KAPIELISKO FALA - (al. Unii) czynne od godz. 10-19 (kasa do 18)

KINA

BAŁTYK - „Dmarii rusza się cień” pol. od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO - „Do krwi ostatniej” cz. I i II pol. od lat 15 godz. 10, 18; „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt” USA b.o. godz. 14, 16
POLONIA - „Lęk wysokości” fr. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
PRZEWIŚNIE - „Sekret Enigmaty” cz. I i II pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, seans zamknięty godz. 19.30
WŁÓKNIARZ - „Do krwi ostatniej” cz. I i II - pol. od lat 15 godz. 10, 14, 18
WOLNOC - „Dmarii rusza się cień” pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA - „Szczęśliwy II” USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA - „Śmierć człowieka skorumpowanego” fr. od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
STYLOWY-LETNIE - nieczynne
LDK - nieczynne
STUDIO - „Zabawka” fr. od lat 12 godz. 17; „Na tropie Wilbyga” ang. od lat 15 godz. 19
STYLOWY - „Wierna żona” fr. od lat 18 godz. 15.30, 19.30
Premiera miesięca: „Wendetta” fr. od lat 15 godz. 17.30
DKM - „Idź do mamy, tata pracuje” fr. od lat 18 godz. 18, 19, 20
KOLEJARZ - nieczynne
GDYNIA - „Szczęśliwy II” USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, „Wielka podróż Bojka i Lolka” pol. b.o. godz. 17.30, Przegląd filmów polskich reż. K. Zanussiiego - „Struktura kryształ” pol. od lat 15 godz. 20
MŁODA GWARDIA - „Nie znasz spokoju” pol. od lat 18, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30; Przegląd filmów polskich p.n.: „Problemy młodych i dorosłych”; „Zanim nadejdzie dzień” pol. od lat 18 godz. 15.30
MUZA - „Rzykant” USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, „Zamiana” bulg. od lat 15 godz. 19.30
1 MAJA - „Atak w dzungli” wietn. od lat 12 godz. 15
„Bliskie spotkania trzeciego stopnia” USA, od lat 12, godz. 17, 19.30
POKOJ - „W pustyni i w puszczy” pol. b.o. godz. 16; „Wielki sen” ang. od lat 15 godz. 19.30
ROMA - „Mistrz kierownicy ucieka” USA od lat 15 godz. 19, 12, 14, 16, 18, 20
STOKI - „Skradziono kolekcja” pol. od lat 13 godz. 15.30, 17.30, 19.30
OKA - „Awans” pol. od lat 12 godz. 12.30, „Narodzin gwiazdy” USA od lat 15 godz. 10 14.30, 17, 19.30
POLESIE - „Dziadek do orzechów” pol. b.o. godz. 17.30, „Straceni” USA od lat 18 godz. 19
POPULARNE - nieczynne
ENERGETYK - Przegląd filmów polskich p.n.: „Równieży na ekranie”; „Podróż za jeden usmiech” pol. b.o. godz. 16.30, „Niezwykła Sarah” ang. od lat 12 godz. 15.15
HALKA - Przegląd filmów polskich p.n.: „Lata okupacji i walki”; „Barwy walki” pol. b.o. godz. 15, „Rocky” USA od lat 15 godz. 17, 19.30
PIONIER - Przygody małpki Nuki; rzd b.o. godz. 15 „Odziały” USA od lat 18 godz. 17.30, 19.30

REKORD - Przegląd filmów polskich p.n.: „Słynne adaptacje”; „Dulscy” pol. od lat 15 godz. 13, „Taksówkarz” USA od lat 18 godz. 17, 19.30
SWIT - „Zorro” wł.-fr. b.o. godz. 15, 17.15, „Tabor wędruje do nieba” rzd. od lat 15 godz. 19.30
SOJUSZ - nieczynne
TATRY - „Pat Garrett i Billy Kid” USA od lat 18 godz. 9.45, 11.45, 13.45, 15.45, „Tajemnica Dzikiego Szybu” pol. b.o. godz. 15.45, 17.45

DYŻURY APTEK ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 59, Olimpijska 7a, Lutomska 14a

STAŁE DYŻURY APTEK

Główno - Łowicka 38; Konstantynów - Sadowa 10; Ozorków - ul. Armii Czerwonej 17; Pabianice - Armii Czerwonej 7; Zgierz - Dąbrowskiego 10; Aleksandrów - Kościuskiego 6

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika - położnictwo i ginekologia - z dziedziny Górn. Por. „K” ul. Tełuskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście. Poradnia „K” ul. 10 Lutego; ginekologia - dzielnica Polesie Por. „K” ul. Olimpijska
Instytut Pol.-Gin. - położnictwo i ginekologia (Skłodowskiej-Curie 15), z dziedziny Górn. Por. „K” ul. Tełuskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście. Poradnia „K” ul. 10 Lutego; ginekologia - dzielnica Polesie Por. „K” ul. Olimpijska

Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13) - położnictwo i ginekologia z dziedziny Śródmieście. Por. „K” ul. Kościuskiego, Rewolucji 1905 r., gm. Brójce oraz ginekologia z dziedziny Polesie Por. „K” ul. 1 Maja

Szpital im. H. Wolf - położnictwo i ginekologia z dziedziny Bałuty oraz ginekologia z dziedziny Polesie Por. „K” ul. Gdańska i Kasprzaka

Szpital im. H. Jordana - położnictwo z dziedziny Widzew i Polesie

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierz - położnictwo - miasto, gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów, gm. Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierz - ginekologia, miasto i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Konstantynów, gm. Parzęczew i Andrespol oraz z dziedziny Widzew i z dziedziny Polesie Por. „K” ul. Srebrzyńska

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gm. Pabianice

Szpital w Głownie - położnictwo i ginekologia - miasto i gm. Głowno, Strzyków oraz gm. Nowosólina

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Wigury 19) Szpital im. Barlickiego (Kocichowskiego 22) oddziałne dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczeńska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubols 7) Ozorków, Aleksandrów Parzęczew Górn. Poradnia (Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Wigury 19) Widzew - Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczeńska 35)
Neurochirurgia - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczeńska 35)
Laryngologia - Szpital im. Piłgowskiego (Wólczańska 195)
Oculistyka - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczeńska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca - Instytut Pediatryi AM (Sporna 38/50)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresz 8)

Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 14).

NOCNA POMOC LEKARSKA

- dla poszczególnych dzielnic - czynna codziennie w godz. od 20-5; tel. centralny 686-68 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

- dla poszczególnych dzielnic - czynna codziennie w godz. od 20 - 5

Łódź-Bałuty - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego tel. 777-77

Łódź-Głowno - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera; Szpitala im. Wł. Brudzińskiego; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego tel. 406-55

Łódź-Polesie - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M. Piłgowskiego; Szpitala im. Mądrowicza; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego tel. 261-85

Łódź-Śródmieście - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego tel. 864-11

Łódź-Widzew - zabiegł na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonnenberga; zgłoszenia na zabiegł w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

- dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) tel. 813-18.

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE

Pierwsi mieszkańcy Arktyki

Kiedy pojawił się pierwszy człowiek w Arktyce? Radzieckie badania archeologiczne na Spitsbergenie ujawniły ślady starożytności na tym arktycznym archipelagu. W rejonie King Bay znaleziono tajemnicze rysunki skalne — przedstawiające m. in. kontur wieloryba.

Spitsbergen jest izolowaną grupą wysp, a najbliższy stały ląd znajduje się w odległości ok. 1000 km. Wysłano hipotezę, że grupy pradawnych myśliwych wędrowały częściowo po lodzie, częściowo pływając skórzonymi łódkami z północnego wschodu. Ten szlak miał prowadzić z północnej Syberii przez wyspy Wajgacz, Nową Ziemię i Ziemię Franciszka Józefa. Jest to mało prawdopodobne ze względu na odległość ponad 2500 km oraz warunki klimatyczne i lodowe.

Podobne rysunki jak w Kong Bay znaleziono w północnej Skandynawii — co wskazuje kierunek wędrowki.

Po radzieckich odkryciach przyszły dalsze znaleziska. Uczeń nerweski odnalazł dalsze ślady człowieka na Spitsbergenie. Udało się ustalić, że różne grupy łowców musiały zawędrować na daleką północ ok. 7 tys. lat temu. Był to okres oziębnienia — klimat sprzyjał takim wędrowkom, zaś lody nie stopiły się jeszcze całkowicie i poziom mórz był niższy. Spitsbergen był zamieszkiwany około tysiąca lat. Później, żyjąca tam ludność uległa degeneracji i wymarła. Następnie człowiek pojawił się na Spitsbergenie dopiero w XVI w.

Wędrowki Ariów

Archeolodzy od dawna usiłują ustalić przajczynę Ariów, czyli ludów indoiranskich oraz szlaki ich wędrowek. Najstarszych siedzib plemion indoiranskich szukano w Azji Środkowej — na terenie Kazachstanu i Turkmenii, w dżunglach północnych Indii, na Wyżynie Irańskiej, w wschodniej Anatolii, na południowym Kaukazie, wreszcie wśród stepów uralskich i czarnomorskich.

Stwierdzono, że w drugim tysiącleciu p.n.e. plemiona stepowe z Kazachstanu przesuwały się do południowej Turkmenii i dalej do Iranu. Z tymi plemionami niektórzy badacze utożsamiają Indoirów.

METODA DOKTORA GALENA

Doktor Klaudiusz Galen, wybitny fizjopatolog z Rzymu, jest twórcą teorii, że ludzie dzielą się nie tylko na zdrowych i chorych, lecz także na znajdujących się w tzw. stanie pośrednim.

Zanim wyjaśnimy, jakie czynniki niki powodują w organizmie ludzkim powstawanie owego „stanu pośredniego” trzeba od razu powiedzieć, że dr Galen zmarł mniej więcej 1700 lat temu, a obecnie jego teoria stała się podstawą zakrojonej na szeroką skalę akcji profilaktycznej w zakresie ochrony zdrowia w ZSRR. Mówi prof. I. Brechman z Akademii Nauk Związku Radzieckiego.

— To co za Galenem nazywaliśmy „stanem przejściowym” może być wywołane zarówno

przez sytuacje stresowe jak też przez wszelkie czynniki, szkodliwe dla organizmu. A więc: wpływ specyfiki zawodowej — praca w nocy, napięte tempo pracy, żar pieców hutniczych, kontakt z substancjami chemicznymi, nieważkość w kosmosie. Nie można też pominąć naturalnych w zasadzie, lecz w różny sposób przebiegających stanów fizjologicznych u kobiet, jak pokwitanie, menstruacja, ciąża, czy okres po porodzie itp. Wymienimy jeszcze nieregularne i niewłaściwe odżywianie, częste używanie alkoholu i nalogowe palenie tytoniu.

Wszystkie te czynniki nie kładą ołowiska do łóżka natychmiast, ale stopniowo obniżają jego potencjalne możliwości, osłabiając organizm, aż

pewnego dnia dochodzi do katastrofy.

Jednakże, jak stwierdzić, że człowiek znalazł się w stanie „pośrednim”? Do tego celu trzeba opanować umiejętności mierzenia zdrowia. Lekarze radzieccy zastanawiają się obecnie nad bardziej, niż dotychczas precyzyjnym podejściem do pojęcia „zdrowia”, nad wprowadzeniem skali „Zdrowie — choroba” z długą linią podziałek w środku.

Po poprzednich badaniach wszystkich pacjentów placówki leczniczej wręcza się kartki w trzech kolorach: zielonym — stan zdrowia w pełni zadowalający; czerwony — skierowanie na leczenie, żółty — oznak chorobowych nie ma, ale zaleca się badania ambulatoryjne. Właśnie posiadacz żółtej

kartki ma typowe objawy „sta nu pośredniego”.

Na czym polega jego kuracja? Lek, ale nie przede wszystkim. Najważniejsze to higiena, określony reżim pracy i odpoczynku, ćwiczenia fizyczne, racjonalne odżywianie.

Rzecz prosta, że wiele z tego, co zalecamy w mniejszym lub większym stopniu stosuje współczesna medycyna. Idea leczenia zdrowych sięga wielu stuleci, czego dowodzi chociażby przykład Galena.

Dziś w Związku Radzieckim podejmuje się kroki, które przesąd ten obaliły. Medycyna radziecka i jej służba ochrona zdrowia społeczeństwa osiągnęły taki stopień rozwoju, że jest w stanie uczynić i następny krok: rozwinąć sieć opieki lekarskiej dla zdrowych.

JEDEN LOT NAD ATLANTYKIEM

Trasa: Nowy Jork — Londyn. Samolot: Boeing 747 „Jumbo-jet”. Jeden z największych. Zanim wystartuje — przyjmie na swój pokład 373 pasażerów, zabierze ze sobą 94 tony paliwa (cały waży ponad 3 razy więcej) oraz pocztę i towary. Poniżej musi być pewna rezerwa paliwa, więc „nasz” samolot w Londynie, przy końcu podróży, będzie miał go jeszcze w zbiornikach ok. 18,5 tony. Powinno to wystarczyć na ewentualne lądowanie w innym porcie, gdyby nad Londy-

O wielkich samolotach wiemy najczęściej, ile osób mogą zabrać na swe pokłady i z jaką latają szybkością. Spróbujmy dowiedzieć się więcej, odbywając jeden lot nad Atlantykem, przy czym popatrzmy na wszystko nie z pomieszczenia dla pasażerów, lecz z kabiny pilotów.

W czasie lotu nad Atlantykem w panowała mgła lub ruch w powietrzu był za duży. Na przelot nad Atlantykem zużyte się, według komputerowych obliczeń, 72 tony, co by mogło wystarczyć na ogrze-

wanie średniej wielkości domu przez... 15 lat.

Przyjrzyjmy się teraz samolotowi, 330 ton złożonej konstrukcji, w której znajdują obliczenia osiągnięcia współczesnej techniki — od elektroniki po technologię materiałów, 45 milionów różnych elementów, 180 kilometrów przewodów elektrycznych, 178 okien, 11 drzwi i skrzydeł, z których każde ma rozmiar boiska do koszykówki. Maszyna jest napędzana czterema silnikami odrzutowymi o łącznym ciągu wynoszącym 81 tys. kg.

Załoga. Stanowią ją trzy osoby: kapitan, drugi pilot i inżynier pokładowy. Każdy przechodzi roczne testy badania kontrolne, przeprowadzane przez zespół specjalistów i każdy uczestniczy w swego rodzaju obózach kondycyjnych.

Startujemy. Nawigacja podczas lotu umożliwia wiele urządzeń, ale skoncentrujmy uwagę na najbardziej interesującym — komputerowym systemie INS, dostarczającym ciągłe podstawowe dane do różnych instrumentów pokładowych. INS jest systemem podobnym do tego, jaki służył kosmicznej wyprawie „Apollo” w czasie lądowania na Księżycu. W „Jumbo” są trzy urządzenia typu INS (w ogóle wszystkie podstawowe urządzenia, systemy itp. w samolocie są oczywiście zwielokrotnione, po trzy, ze względów bezpieczeństwa) z których dwa są wykorzystywane podczas podróży, a trzeci rezerwowo.

INS raz „nastawione” przed startem przez załogę, prowadzi samolot przez całą drogę, aż do miejsca

przeznaczenia. Podczas lotu załoga komunikuje się z naziemnymi stacjami, które śledzą przebieg podróży. W tym samym czasie komputerowy system nawigacyjny kieruje, za pośrednictwem automatycznego pilota, samolotem utrzymując maszynę na właściwym torze w odpowiednim kierunku powrotnym. Bez przerwy mierzone są prędkość lotu i odległość które porównuje się z ustalonym planem. Gdyby na drodze samolotu wystąpiły trudne czy inne zakłócenia, INS zmieni nieco kurs, by ominąć gorsze warunki, a następnie zawróci maszynę na poprzedni kurs.

Przelot nad Atlantykem jest dla załogi okresem czuwania: kontrolowania pracującej aparatury, obserwacji rozlicznych wskaźników, w kokpicie, światła, ekranu radaru „pogodowego”, kontaktowanie się z ziemią itd. Przy zbliżeniu się do wybrzeży angielskich załoga przechodzi na inną częstotliwość radiową — VHF by w najbardziej krytycznym momencie, za jaki wszyscy lotnicy uważają lądowanie, zapewnić sobie jak najlepsze możliwości komunikowania się z ośrodkami sterowania lotami.

Współczesne samoloty mogą lądować sterowane ręcznie albo automatycznie. Automatycznie — np. w czasie gorszych warunków atmosferycznych. Wówczas załoga obserwuje prace urządzeń zwracając uwagę, czy wszystko przebiega zgodnie z planowanym lądowaniem. Automatyczny system lądowania samolotu współdziała z naziemnym systemem lotniska Heathrow 20 metrów nad ziemią. Zielone światło w kabine sygnalizuje, że samolot jest gotów do lądowania. Elektroniczne urządzenia dokładnie ustawiają maszynę nad środkiem pasa, dziób „Jumbo” podnosi się do góry, w czym 16 kół samolotu dotyka betonowego pasa, pilot wyciąga swego automatycznego „kolegę”, włączając hamulce i kolejny lot nad Atlantykem kończy się.

Jak zmierzyć wodę

W chmurach

Powszechnie uważa się, że najbardziej suchym obszarem są pustynie. Tymczasem okazało się, że punkt taki na półkuli północnej nie znajduje się na Saharze, czy pustyni Karakum, a w pobliżu bieguna zimna w rejonie Wierchojańska. W ostatnich latach prowadzone są badania bilansu wodnego na kuli ziemskiej, ze szczególnym uwzględnieniem zasobów wody zawartych w atmosferze. Wyniki badań wykazały, że w powietrzu jest znacznie więcej wilgoci niż

przypuszczano. Nad Europą wschodnią do ciera w atmosferze około 8-9 tys. km sześć. wody — znacznie więcej niż wpływa rzekami.

Zapasy wody w atmosferze odnawiają się co 8-10 dni, w rzekach co 16 dni, w jeziorach i bagnach na pełne odnowienie potrzeba prawie roku. Cyrkulacja atmosfery umożliwia transport wilgoci. Jak wykazały badania w chmurach deszczowych jest tylko 1-5 proc. wody atmosferycznej.

Z oceanów paruje rocznie ponad 500 tys. km sześć. wody. Część spada w postaci de-

szczy, reszta wędruje wraz z ruchami atmosfery. Europa otrzymuje z Atlantyku 10 tys. km sześć. wilgoci, Południowa Ameryka — 20 tys. km sześć. wody z Atlantyku i 10 tys. km sześć. z Pacyfiku. Nad Europą wschodnią i Związek Radziecki napływa z zachodu od strony Atlantyku ok. 16 tys. km sześć. wody, z tego 6 tys. km sześć. dociera do Uralu.

Badania przepływu wilgoci w atmosferze prowadzone są przez 700 wybranych stacji

Bilans wodny naszej planety

meteorologicznych na całym świecie. Wykazały one, że warstwa wilgoci sięga do 8-9 km nad powierzchnią ziemi. Sporządza się specjalne mapy „rzek” atmosferycznych niosących wilgoć. Do tych badań wykorzystuje się m. in. samoloty i sztuczne satelity. Jak się okazało, w postaci deszczu spada około 12 proc. wilgoci atmosferycznej. Stwarza to możliwość przyspieszenia obiegu wody przez sztuczne wywoływanie deszczu. W południowych stanach USA w ten sposób zwiększono opady o 20-40 proc., a w Australii o 50 proc.

W CIECHOCINKU POZA DEPTAKIEM...

W Ciechocinku sezon trwa nadal. Pod „grzybkami” gwaro, tłoczno i dostojnie. Obok tętni — nieustraszeni „pielgrzymi” wtrwale przemierzają parkowe aleje, gromadząc zapobiegliwie zapasy ciechocińskiego powietrza. A na deptaku — jak zwykłe: rowie mody i przeglądy opa lenizny... Może jedynie na drodze wiodącej w stronę przystani — pustawo. (Gdzieś te czasy, gdy dopływały tu „Świerczewski” i „Traugott” utrzymujące się stałą komunikacją między Warszawą i Gdańskiem). Nie każdemu chce się iść, bo i po co, ku nabręznym legom, gdzie tylko najmieszniejsi wędkarze tkwią godzinami wypatrzyć ryby. Ta zaś podobno spływa coraz gromadniej ze zbiornika we Włocławku i to w stanie zdawnym do konsumpcji.

Zastanawiam się, jak tu będzie wyglądało za lat kilka, gdy oddana zostanie kolejna wisłana inwestycja: stopień wodny, rozległy akwen i hydroelektrownia „Ciechocinek”. Podobnie, jak w pobliskim Włocławku włączy ona do sieci energetycznej swoje 170 megawatów mocy. Będzie drugą siłownią, z sześciu projektowanych na tzw. kaskadzie dolnej Wisły. Warto tu wspomnieć, iż na całej długości rzeki (górnej, środkowej i dolnej) działają będą 23 elektrownie wodne o łącznej mocy regulacyjnej ponad 2 tys. megawatów. Wykorzystanie zasobów hydroenergetycznych Wisły pozwoli na produkcję ponad 6 mld kWh energii elektrycznej rocznie. Gdybyśmy chcieli wyprodukować taką ilość w tradycyjnych siłowniach ciepłych trzeba by spalić w kotłach aż 6 mln ton węgla kamiennego rocznie.

Jak widać więc Wisła kryje w sobie olbrzymie możliwości i rezerwy. A należy przy tym wiedzieć, że produkcja energii elektrycznej w siłowniach wodnych jest najtańsza i mimo początkowych, znacznych nakładów — szybko je amortyzuje. Najlepszym tego przykładem jest właśnie Włocławek, gdzie koszty budowanej hydroelektrowni zwróciły się już po 6 latach jej eksploatacji.

— Nasza działalność rozkładamy na dwa podstawowe etapy: pierwszy — to skontrolowanie czy dany obiekt został poprawnie zaprojektowany, czy sprawdza się doświadczalnie, oraz drugi, polegający na projektowaniu na modelu. Czasem dochodzi jeszcze trzeci etap, gdy na przykład trzeba sprawdzić dynamiczne obciążenia, których nie można w dostępnym stopniu zaobserwować na modelu przestronnym w małej skali.

Przykłady? Ot choćby zbiornik na Skawie. Obliczenia, które przeprowadził projektant nie sprawdziły się w praktyce. Okazało się, że dławienie wody w sztolni jest tak wielkie, iż groźna zbiornika musiałaby być o 5 metrów wyższa niż przewidywano. W wyniku naszych badań i doświadczeń hydrotechnicznych zaprojektowano wlot do sztolni. Usunęło to również podciśnienia i wiry wody niszczące urządzenia zbiornika. Podobnie postępowaliśmy jeśli chodzi o przyczółki — wykonaliśmy ok. 20 różnych kształtów przyczółków wybierając ostatecznie

ów najoptimalniejszy, który gwarantował prawidłowy przepływ wody przez projektowany jaz...
Dochodzimy do hali. Przed nami zminiaturyzowane fragmenty rzeki, z ujętym w umościennia nurtem. Puszczona z rur woda wpływa do „koryta”. Za ścianą ze szkła widać jak na dłoni przesuwające się drobiny piasku, które budują na dnie przedziewne łęże, faldowania i łachy. A oto model zbiornika, stopnia i śluzy. Fotokomórki z dokładnością do dziesiątych części milimetra rejestrują przepływ wody na jazie. Dalej odwzorowany wiernie kanał odpływowy, na którym sterowany falami radiowymi miniatury w pchać sunie przed sobą również małe barki. Zainstalowane nad nimi oraz w samym kanale czujniki mierzą szybkość przepływu statku, wielkość i siłę fal uderzającej w nabrzeże, stopień jego zniszczenia, wysokość lustra wody itd.

— Jeśli chodzi o „Ciechocinek” — kontynuuje kierownik laboratorium — to na podstawie opracowanych już dawniej założeń techniczno-ekonomicznych przeprowadzamy teraz modelowe badania jazu i śluzy. Jak pan może stwierdzić na planszach, zbiornik ciechociński będzie mniejszy od włocławskiego, niemniej spełni on ważną rolę. Pozwoli nie tylko uzyskać energię z własnej siłowni, lecz stabilizując wahań wody w dolnym stanowisku zbiornika włocławskiego, także zwiększyć moc tamtejszej hydroelektrowni. Te dwa stopnie sprzężone razem w pracy energetycznej dadzą więc znaczne efekty. Ciechociński stopień będzie miał kształt litery „S”, przy czym część jazuwa zaporę czołową znajdzie się powyżej uzdrowiska, odsunięta nieco od doliny, natomiast sama elektrownia i śluza będą bliżej, ale za to na przeciwnym, prawym brzegu Wisły. To salomane powiększy spadek wód a równocześnie skutecznie ochroni dolinę ciechocińską przed dotychczasowymi kapryśnymi rzeki. Powstają tu pompowne melioracyjne stwarzające dla rolnictwa optymalne warunki wodno-gruntowe...

„Ciechocinek” ma jeszcze dodatkowe zadanie. Otóż wraz z późniejszą realizowanymi stopniami w rejonie Solca Kuj. i Świecia umożliwi uzyskanie przez Wisłę czwartą klasę techniczną i tym samym poprawienie jakościowej tej części szlaku żeglugowego. I wtedy nabiorą realnych kształtów projekty skierowania w głąb kraju, do portów nadwiślańskich

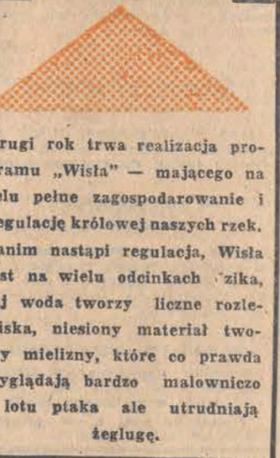
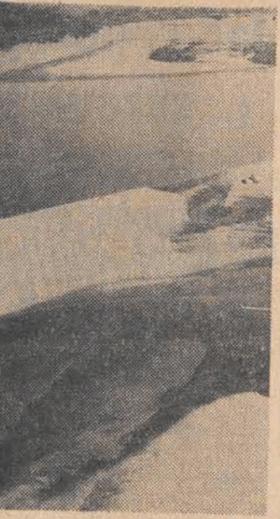
mniejszych jednostek dalekomorskich, nie mówiąc o dużych (3,5 tys. ton) zestawach barek. Portem docelowym byłby wówczas Płock.

A propos barek, to włocławskie laboratorium sporo czasu poświęca badaniom ruchu statków (oczywiście modelowych) w górnym biegu Wisły, który ma być wykorzystywany przede wszystkim dla transportu węgla ze Śląska do Huty im. Lenina. Chodzi tu głównie o odpowiednie uprofilowanie łuków i ustalenie optymalnych warunków, tzw. mijanek oraz szerokości i głębokości kanałów doprowadzających do śluzy...

— Ale już rośnie „Ciechocinek” — powstają modele wycinkowe m. in. śluzy, w której przeprowadzi się próby jej napełniania i opróżniania o będzie rzutować na szybkość przepływu barek, a tym samym określi wielkość przewożonej wody maszynowej. Równocześnie poza halą powstaje model przestronny. Odzworowany tam zostanie ponad dziesięciokilometrowy odcinek Wisły z jej brzegami i przyszłą zabudową. Obserwując mini-„Ciechocinek” będzie można stwierdzić czy kompozycja stopnia wodnego została właściwie opracowana, poza tym czy i jakie wystąpią warunki hydrauliczne w dolnym stanowisku rzeki. Specjaliści muszą także rozważyć sytuację jaka powstanie po przetruczeniu przez ciechociński stopień projektowanej autostrady północ — południe, z filarami, dojazdami, wiaduktami, przyczółkami itp.

Oglądam więc górną zaporę, jaz zastawiony bramami, śluzę, sztolnię, którymi woda spada będzie na turbiny elektrowni... Wszystko jak z krajiny krasnoludków, lub kostownej dziecinnej zabawki, w której wystarcza przekręcić kluczyk, by poczęły się obracać koła i kółeczka, zapalać i gasnąć światła... Ale to „zabawka”, skonstruowana znacznym wysiłkiem i przy sporym nakładzie kosztów służy bardzo konkretnym i wymiernym celom. Dzięki prowadzonym tu żmudnym badaniom, obserwacjom i pomiarom, zmniejszą się do minimum możliwości powstania pomyłki, uzyska się optymalne rozwiązania korzystne pod względem techniczno-ekonomicznym i zaspokajające potrzeby wszystkich użytkowników rzeki i obszarów nadrzecznych. Takie bowiem są założenia programu kompleksowego zagospodarowania Wisły.

Drugi rok trwa realizacja programu „Wisła” — mającego na celu pełne zagospodarowanie i regulację królowej naszych rzek. Zanim nastąpi regulacja, Wisła jest na wielu odcinkach „zika, jej woda tworzy liczne rozlewiska, niesiony materiał tworzy mielizny, które co prawda wyglądają bardzo malowniczo z lotu ptaka ale utrudniają żeglugę.



O JEDEN MOST ZA DALEKO

CORNELIUS RYAN

Hum. Jacek Wojski

Eisenhower szybko odrzucił tę sugestię. Postawienie Bradleya nad Montgomerym byłoby tak samo nie do przyjęcia dla Brytyjczyków, jak odwrotnie — dla Amerykanów. Jeśli chodzi o jego własną rolę, wyjaśniał, to nie może odejść od planu osobistego dowodzenia na polu walki. Ale szukając rozwiązania niektórych palących problemów, gotów jest pójść na pewne koncesje dla Montgomery'ego. Potrzebuje portów nad Kanalem La Manche i w Antwerpi. Mają one żywotne znaczenie dla zaopatrywania armii sojuszników. Tak więc w tej chwili, mówił Eisenhower, pierwszym zadaniem jest podjęcie uderzenia 21 Grupy Armii. Montgomery może użyć sojuszników 1 armii powietrzno-desantowej, będącej w Anglii, jedyną obecnie dowód SHAEF. Ponadto może mieć wsparcie amerykańskiej 1 armii, nacierającej na jego prawym skrzydle.

Montgomery, mówiąc słowami generała Bradleya, „wygrał wstępna polityczkę”, ale Brytyjczyk daleki był od zadowolenia. Był przekonany, że Eisenhower „przegapił wielką szansę”. Patton sądził, tak samo, chociaż z innych powodów. Kiedy dowiedział się, że Eisenhower nie tylko dał Montgomery'emu pierwszeństwo w zaopatrzeniu koszmami amerykańskiej 3 armii, ale także odrzucił proponowane przez niego uderzenie na Zagłębie Saary — uznał tę decyzję za „największy błąd, popełniony w tej wojnie”.

W ciągu dwóch tygodni, jakie upłynęły od tej polityczki dwóch indywidualności, dwóch różnych koncepcji militarnych — wiele się wydarzyło. 21 Grupa Armii Montgomery'ego rywalizowała teraz z Pattonem w szybkości posuwania się naprzód. 5 września, kiedy jego czołowe oddziały były już w Antwerpi, Montgomery bardziej niż kiedykolwiek był przekonany o słuszności swej koncepcji „jednego uderzenia”. Był zdecydowany doprowadzić do zmiany decyzji naczelnego dowódcy. W tej walce osiągnięto decydujący punkt przelomowy. Niemcy, Montgomery był o tym przekonany, stały na krawędzi katastrofy.

Pattona, podobnie jak Montgomery'ego na północy, dzieliło teraz tylko 100 mil od Renu. On także uważał, że nadzszedł czas, aby — jak to określił Montgomery — „wyteńczyć wszyst-

kie sily w jednym, głębokim uderzeniu na terytorium wroga” i zakończyć wojnę. Różnił się w tym poglądzie tylko w jednym: kto ma wyteńczyć te wszystkie sily. Obaj dowódcy, oprómiennieni zwycięstwami i zabiegający o sławę, teraz zaczęli współzawodniczyć o tę sposobność. Montgomery, w swym zapale, zawęził całą rywalizację do samego Pattona: brytyjski marszałek, dowodzący grupą armii spróbował wymanewrować amerykańskiego generała porucznika, dowódcę tylko jednej armii.

Na całym froncie gorączka sukcesu ogarnęła walczących dowódców. Po efektywnym przejęciu przez Francję i Belgię, widząc po drodze dowody klęski Niemców, żołnierze byli świecie przekonani, że nie nie potrafi zatrzymać ich zwycięskiej fall do Linii Zygryda. I dalej — do serca Niemiec. Ale utrzymywanie nieprzyjaciela „w stanie braku równowagi” i dezorganizacji wymagało stałej, nieustającej presji. Podtrzymywanie tej presji stworzyło w tej chwili kryzys. Jak się zdaje, tylko niewielu zdawało sobie z tego sprawę. Idący do głowy optymizm graniczył z samooszukiwaniem się. Potężne armie Eisenhowera po gorączkowym ataku ponad 200 mil od Sekwany, uwikłały się w gigantyczny problem wyżywienia i zaopatrzenia technicznego. Po sześciu tygodniach niemal nieustannego parcia naprzód, spotykając przeciw mały opór wroga, tylko niewielu zauważyło nagłą stratę impetu.

Głównym problemem, który unieruchomił ten marsz naprzód, był brak portów. Zaopatrzenia nie brakowało, ale magazyny znajdowały się w Normandii. Nadal je dostarczano przez plażę lub przez jedyny możliwy do życia port w Cherbourg — znajdujący się jednak o około 450 mil za czołowymi oddziałami frontu. Zaopatrywanie czterech wielkich armii, znajdujących się w pełnym natarciu, z dalekich tyłów było zadaniem koszmarnym. Wkradający się paraliż powiększył jeszcze brak środków transportu. Nie można było dostatecznie szybko naprawić sieci dróg kolejowych — zombardowanych w dniach poprzedzających inwazję lub zniszczonych przez francuskie podziemie. Dopiero teraz zaczęto kłaść rurociągi benzyny i wydłużać ich nitki.

W rezultacie wszystko — od racji żywnościowych do benzyny — przewożono drogami. Ale unicestwiało to wszystko brak dostatecznych środków transportowych.

Aby dotrzeć do kroku temu poświęcić, który z każdym dniem coraz bardziej gnał na wschód, każdy pojazd wiodący do służby zaopatrzenia, działa artylerii, działa przeciwlotnicze — oddano do transporterów, „rozbrojono” zapasowe czołgi — wszystkie przeznaczone do transportu zaopatrzenia. Wyższe pozabawiono kompanii transportowych. Brytyjczycy pozostawili cały jeden korpus na zachód od Sekwany, aby jego środki transportu mogły służyć reszcie armii, podążającej szybko naprzód.

Trudności Montgomery'ego splełrzyły się jeszcze, kiedy okazało się, że 1400 trytonowych ciężarówek nie nadaje się do jazdy z powodu wadliwych tłoków.

Dziś o Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 10 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Lato z radiem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rymy młodych. 13.20 Zespół „Extra Ball”. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 Tu Jedyńka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedyńka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Śpiewa „Mazowsze”. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Wakacje z muzyką popularną. 20.35 Melodie lat 70. 21.00 Wład. 21.15 Kronika sportowa. 21.25 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kielce na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 My 79. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Kalamazur z bajkami” — aud. na podstawie książki T. Rojka. 10.30 Śpiewa S. Vrethmann. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wład. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Dedykacje muzyczne — dziełom. 12.25 Wakacje melomana. 12.55 Zespół „Konsonans”. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 G. Verdi: wstęp do 2 aktu — aria Amelli. 13.30 Wład. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Koncert chóru pod dyrekcją J. Kurczewskiego. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie! 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Nowości radiowe i studia. 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku. 16.40 „Opowieść o Czynie Hiang, najwspanialszej z wiernych”. 17.00 Z dzieł J. S. Bacha. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki koncert zyczeń. 18.00 Co piszą o muzyce. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Nagrania Artura Rubinstelna. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przerzory zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 Kontrapunkt. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Muzyka XIII wieku. 22.00 Zbliżenia nr 66 — magazyn. 23.00 Znaki czasu — Franciszek Józef I. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

8.00 Ekspressem przez świat. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Zapach psiej sierści” — odc. pow. 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 W. A. Mozart: Sonata fortepianowa D-dur. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Odet puzonowy Jay Jay Johnsona. 11.00 Dzień jak co dzień. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Ekspressem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.30 „Widmo” — odc. pow. 14.00 Lato w filmarmonii. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16.00 „Ta wspaniała kobieta w swojej latającej maszynie” — rep. A. Sekudewicz. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — H. Anderska: „Płasi gościnnie!”. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — W. A. Mozart:

„Łaskawość Tytusa” 19.50 „Zapach psiej sierści” odc. pow. 20.00 50 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda studium wczorów — Frankie Miller. 22.15 „Tu Polskie Radio Warszawa” — aud. dokumentalna. 22.28 Burt Bacharach i jego orkiestra. 23.00 Poezja bułgarska. 23.05 Try kwadransy jazzu. 23.50 Między dniami a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wład. 12.05 Wład. (Z). 12.10 „Społeczny sumptem” — aud. Z. Korzeniowski (Z). 12.25 Głębia płyt 13.00 Śpiewa G. Łobaszewska. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. I — „Przewidywy uzeń” — śluch. M. Buczakowski. 13.40 Chwila muzyki. 13.45 Tu Studio Stereo (14.10). 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Muzyka ludowa Korei. 15.00 Wład. 15.05 „W Jezioranach” — odc. pow. radiowej. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Pilot wojenny” — fragm. pow. 16.00 Wład. 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem — aud. dla nauczycieli. 16.25 XI Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego. 16.40 Aktualności dnia (Z). 16.55 5 minut o sporcie (Z). 17.00 Kwadrans z Markiem Grechutą (Z). 17.15 „Słonko jasne za to czarne chmury” — montaż T. Szewery (Z). 17.35 Dyskoteka rozrywkowa (Z). 18.00 Dookoła ziemi piotrkwowskiej (Z). 18.15 Radioreklama (Z). 18.25 Kalejdoskop nauki — Kosmos bliżej i dalej. 18.35 Chwila muzyki 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka niemieckiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.15 Odtworzenie koncertu młodych talentów z ostatniego dnia XVIII Festiwalu Montuskowskiego w Kudowie-Zdroju. 21.45 Panorama muzyki eksperymentalnej. 22.15 Jeden z polskich grzechów głównych — kawaleria we wrześniu 1939 r. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 M. Ravel: Utwór w formie Habanery. 23.50 Wład.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR. RTS5 — uprawa roślin. 13.30 TTR — mechanizacja rolnictwa. 13.35 TTR — NURT — nauczanie pocztowe. 16.00 Obiektywy. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Zwierzyniec (kolor). 17.00 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor). 17.30 Ekran wspomnień — „Prawdę w oczy” — polski film fab. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Teatr TV — Stanisław Grochowski: „Trisium” (kolor). 21.45 Portret morskimi wiatrami rzeźbiony — rep. filmowy (kolor). 22.15 Dziennik (kolor). 22.30 Gdy płoną książki — rep. z forum solidarności z kulturą chilijską.

PROGRAM II

15.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.40 DZIEN BULGARSKI W TP 16.45 film od 1990 — panorama 35-lecia — film dok. 17.05 Po kobiecie — rep. prezentacji wybitne działaczki państwowe Bułgarii. 17.15 Piryński raj — film dok. 17.40 Droga nowoczesności — rep. filmowy. 17.55 Minikoncert — program muz. 18.10 Szczodra ziemia — film dok. 18.20 Tęcza malowane — film o opiece państwa nad dzieckiem. 18.30 Wieczór przy świecach — rep. z Ośrodka Kultury Bułgarskiej w Warszawie. 19.00 Dobranoc. 19.10 Wiadomości (Z). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Spotkania z Bułgarią — film dok. 21.00 24 godziny. 21.10 „Chirurgdy” — film fab. 22.20 Piosenki i morze — koncert estradowy.

ZAPISY

KOMBINAT MASZYN WŁOKIENNICZYCH „POLMATEX-WIFAMA”

wspólnie

z ŁÓDZKĄ KOMENDĄ OHP FSZMP

ORGANIZUJĄ

DOCHODZĄCY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY dla młodzieży w wieku 16 — 18 lat.

Nauka zawodów: • TOKARZ • FREZER • ŚLUSARZ

Nauka trwa 1 rok.

Kombinat zapewnia absolwentom pracę w wyuczonym zawodzie oraz możliwość kontynuowania nauki w Średnim Studium Zawodowym.

Kandydaci winni przedłożyć: świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zaświadczenie o uczęszczaniu do ostatniej klasy, 2 fotografie, kartę zdrowia.

ZAPISY przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego kombinatu, Łódź, ul. Armii Czerwonej nr 89 (biurowiec, parter, telefon 858-05 lub 817-80 w 267.

2443-k



SPRZEDAM działkę z budynkami w okolicy Zgierz, nadająca się na hodowlę lub ogrodnictwo. Biełski, Zgierz, Osiedle 650-Jecia, blok 51 m. 4.

OPONY używane na felgi 15-18 kupię każdą ilość. (Tylko w dniu 15 września). Łódź, Mazurska 8.

M-3 z telefonem Teoflow — wynajmę. Oferty — „21331” Prasa, Piotrkowska 96.

KURS języka polskiego dla obcokrajowców oraz kursy niedzielne: języka angielskiego, niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych organizuje, zapisy przyjmuje i udziela informacji Okręgowy Oddział KSP „Lingwista-Oswiata” w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, front, II p., tel. 320-24. 2545 k

KURSY naucające języków: rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla młodzieży i dorosłych — początkujących i zaawansowanych, prowadzone metodą laboratoryjną, organizuje oraz przyjmuje zapisy i informacje udziela codziennie, prócz sobót w godz. 11-18 Okręgowy Oddział KSP „Lingwista-Oswiata” w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, front, II p., tel. 320-24.

PRZEJMĘ od sara krawca i spółniarsza. Limanowskiego 134, zakład krawiecki. 22073 g

FRANCUSKI, niemiecki, rosyjski, mgr Głowacki. tel. 262-99. 20597 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia mgr Kotek. 418-17 (423-00), po 18.

ANGIELSKIEGO, francuskiego udziela początkującym, zaawansowanym, rutynowym nauczycielka. Tel. 688-78, Matuszewska.

NIEMIECKI 328-30, Struga 32. Minkner. 21002 g



ANTYKOROZYJNE zabezpieczenie samochodów, technologia firmy Valvoline. Klimkowska — Bełkowska 81 — w lewo od Brzezińskiej, sk. CPN. 20894/22308 g

TELEWIZORY naprawiam. 830-82, Bednarek. 21599 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach”, „Trabantach”, „Wartburgach” oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 34, Supady. 20881 g

WÓZEK inwalidzki „Verolex” 350 sprzedam. Staradz, ul. Szenwald 3, Stefan Kubiak. 328 p

BONY PKO — kupię 53-05-67. 20790 g

KOZUCHY: afgański młodzieżyowy 3/4, bułgarski damski — sprzedam, płyty angielskie — sprzedam. Marchlewskiego 66-26, po 15. 20746 g

CHARTY afgańskie sprzedam. Milczarek, Sierakowskiego 102a. 22168 g

KREDENS, stół, 3 krzesła i fotel (typ gański) — sprzedam. Rafowa 17/19 (10-13). 22653 g

„STARA 27” Diesla sprzedam. Tel. 52-65-99.

„SYRENE” 104 okazjynie sprzedam. Morcinka 8 m. 130, bl. 100. 22498 g

SPRZEDAM taksometr „Ryga” zalegalizowany. Tel. 52-46-55. 22088 g

„AUSTINA Morrisa 850”, „Moskwiczka 407”, karoserie „Simca Vedette”, silnik, skrzynię biegów, mosty, podzespoły „Peugeot 404” sprzedam. Pabianice, Bracka 16 m. 10.

AUTO-moto-sklep zadarsza. Wojska Polskiego 54, Doryń. 20288 g

MIESZKANIE (mieszkojenne), meble różne sprzedam. Tel. 255-49.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE WPHW TEL. 734-91 (PRZYJMUJĄCE ZGŁOSZENIA CAŁĄ DOBĘ). 1945-k

POTRZEBNA kobieta i mężczyzna do ogrodnictwa. Srebrna, 22 Lipca 87, Mierza. 20382 g

KURSY naucające języków: rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego, francuskiego i szwedzkiego, prowadzone metodą tradycyjną (w tym: zaołone, przygotowujące do egzaminu państwowego oraz intensywny dla osób wyjeżdżających za granicę), dla osób prywatnych oraz na zlecenia instytucji, organizuje oraz przyjmuje zapisy Okręgowy Oddział KSP „Lingwista-Oswiata” w Łodzi, ul. Piotrkowska 6, tel. 320-24. 2545 k

WYRÓB drzwi harmonijkowych, Stefan Naleśnik, Bedzin-Walkowice, Sobieskiego 392, sprzedaje: Łódź Zachodnia 79 i Piotrkowska 114. 2050 k

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

„LIDO”

ŁÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA 66

tel. 319-56 wew. 17

wspólnie z

Łódzką Komendą Ohotniczych

Hufców Pracy FSZMP

Łódź, ul. Piotrkowska 69

ORGANIZUJĄ OD 1 WRZEŚNIA 1979 R.

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

DLA DZIEWCZĄT

OD 16 DO 18 LAT

w zawodzie

SZWACZ DZIANIN.

Nauka zawodu trwa rok.

Po zakończeniu hufca gwarantuje się pracę w zakładzie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr i szkolenia ZPDz „LIDO” Łódź, ul. Wólczańska 66, w godz. 7.30-15.30 1957-k



R. Kulesza: Z atakiem nie jest źle...

Kadrowicze wygrali w Jastrzębiu 6:1

Niedziela była ostatnim dniem pobytu w Kamieniu koło Rybnika piłkarskiej reprezentacji Polski...

do gry Kukie, A. Szymanowskiego, Majewskiego, Mazura i Sybisa.

Trener piłkarskiej reprezentacji Szwajcarii, L. Walker, ogłosił skład kadry na eliminacyjny mecz z Polską...

Oto skład: Bramkarze: Berbig, Burgener; Obrońcy: Bizzi, Bruechbuehl, Hermann, Luedi, Zappa;

W Krakowie 23:28 i 16:32, w Zabrzu 20:30 i 19:24

CZTERY PORAZKI na inaugurację I ligi

Niepomysłnie wystartowały do mistrzowskich rozgrywek „siódemki” łódzkiej Anilany i Piotrowi w inauguracyjnych spotkaniach rozegranych w Krakowie...

goni sprawily, ze pogromcy Anilany i Piotrowi po dwóch pierwszych spotkaniach o mistrzostwo ekstraklasy meczowym zajmują czołowe lokaty...

Z kolarskich tras

VI etap wyścigu Tour de l'Avenir wygrał S. Suchoruczanek (ZSRR), wyprzedzając Hiszpana La Bena i Norwega Wilmanna.

Na rocznej przerwie „siódemki” gdańskiego Wybrzeża które zwyciężyły opolską Odrę 28:24 (w sobotę padł remis 19:19).

A oto komplet wyników: Hutnik Kraków - Anilana 28:23 i 32:16, Pogoń Z. - Piotrowia 30:20 i 24:19, Pogoń Sz. - Korona K. 27:21 i 29:31, Wybrzeże - Gwardia O. 28:24 i 19:19, Śląsk - Grunwald 25:21 i 26:31.

TABELA

Table with 3 columns: Rank, Team Name, Points. 1. Hutnik 4:0 60-39, 2. Pogoń Z. 4:0 54-39, 3. Wybrzeże 3:1 47-43, 4. Pogoń Sz. 2:2 56-52, 5. Grunwald 2:2 52-51, 6. Śląsk 2:2 51-52, 7. Korona 2:2 52-56, 8. Gwardia 1:3 43-47, 9. Piotrowia 0:4 39-54, 10. Anilana 0:4 39-60.



Narodził się projekt nowej wielkiej imprezy tenisowej - Igrzysk światowych, które mają odbyć się w dniach od 1 do 14 grudnia 1980 r. w Honolulu na Hawajach...

Awans jedenastek Pogonii i Węgla Brunatnego



1/32 finału tegorocznych rozgrywek o piłkarski puchar Polski, podobnie jak poprzednie spotkania, dostarczyła sporo niespodzianek.

Niemalże emocji i satysfakcji dostarczył swoim sympatykom piłkarze sędziowskiej Pogonii i belchatowskiego Węgla Brunatnego.

Jeszcze więcej przeżyć dostarczyli swoim sympatykom piłkarze belchatowskiego Węgla Brunatnego, którzy dopiero w południuku na rzuty karne pokonali drużynę Kryształ ze Stronia Śląskiego.

Z pucharowej „orbity” wypadł już z drugoligowych zespołów: Stoczniowiec Gdańsk, ROW Rybnik, Resovia, Malapanew i Piast Gliwice.

Radość w Belchatowie i Zduńskiej Woli

Wyniki 1/32 finału piłkarskiego PP: Stal Sz. - Stoczniowiec Gd. 1:0 (0:0), Zagłębie L. - Silesia 1:1 (1:1, 1:0) (karne 7:8), Wleńsk Sz. - Gwardia K. 6:1 (0:0), Stoczniowiec B. - Olimpia E. 1:2 (0:0), Zyrardowianka - Radomsk 6:2 (0:0), Admira P. - ROW 2:1 (1:1, 1:0), Sandeja - Star 5:1 (0:0), Błękitni - Resovia 1:0 (1:0), Pogoń Zd. W. - Malapanew 2:1 (1:0), Wisłoka - Piast 3:2 (1:2), Węgiel Brunatny - Kryształ 2:2 (2:2, 2:1) (karne 3:4), Chemik - Górnik 6:2 (0:1), Stal P. - Stal N. D. 0:0 (0:0), Zooteknik - Chrobry 1:1 (0:0, 0:0) (karne 3:4), Unia H. - Wigry 2:3 (2:2, 1:1), AZS W-wa - Stal St. W. 2:0 (0:0, 0:0), (karne 2:4).

LIGA ANGIELSKA

Table with 3 columns: Team Name, Points. Aston V. - Manchester U. 0:3, Bolton - West B. 0:0, Derby - Arsenal 3:2, Ipswich - Bristol C. 1:0, Liverpool - Coventry 4:0, Manchester C. - Southampton 1:0, Middlesbrough - Norwich 1:0, Nottingham - Leeds 0:0, Stoke - Everton 2:3, Tottenham - Brighton 2:1, Wolverhampton - Crystal P. 1:1, Bristol - Watford 1:1, Burnley - Oldham 1:1.

Pechowa przegrana łódzkich gwardzistów

W kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi żużlowcy łódzkiej Gwardii zmierzyli się wczoraj z zespołem rozkoszskiej Stali.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Jatkak - 16, Gortak - 15, Szkobel - 10, Błaszczak - 5, J. Jąder - 4, Witwicki - 2, Pakulski i Lis - 0.

Tym razem o porażce gwardzistów nie zdecydowały motocykle, a jedynie brak szczęścia w trzecim i ostatnim biegu.

Łódzki żużlowiec J. Jąder nie wytrzymał nerwowo i najechał przednim kołem na taśmę maszyn startowej. Konsekwencją tego było odcięcie go od udziału w wyścigu.

Na uniwersjadowych arenach

Dobrze wystartowali polscy lekkoatletcy na X Uniwersjadzie. Wszyscy występujący w pierwszym dniu zawodów zakwalifikowali się do finałów.

Poza Duneckim z Polaków w finałach wystąpił: Kozakiewicz w skoku o tyczce, który wraz z 16 innymi zawodnikami m. in. Trofimienko i Wołkowem z ZSRR, Lohre z RFN, Abada i Houvenionem z Francji osiągnął minimum, tj. 5,00 m.

Krawczuk skoczyła natomiast wżwyz 180 cm i zakwalifikowała się do finału, gdzie spotkała się m. in. z Simeoni (Włochy), Meyfarth (RFN), Matay (Węgry), Jaskułka i Włodarczyk wystąpiła w finale skoku w dal.

SPORTOWY ŻYCIORYS 35-LECIA

W życiu każdego człowieka bywają momenty, które na trwałe zapisują się w jego pamięci. Do takich wraca się myślami mimo dystansu lat.

Był koniec sierpnia 1977 roku. W dalekim egzotycznym wenezuelskim mieście San Cristobal kilkuset kolarzy ze wszystkich kontynentów świata stanęło na starcie wyścigu drużynowego na 100 km.



Wypadł wraz z zapasową maszyną Tadek polski mechanik. Wynikiem tej nieprzewidzianej „kraksy” było poturbowanie się pechowca i złamanie kierownicy roweru.

Mieczysław Nowicki

momentach byliśmy bezradni. A jednak ten właśnie krząkacz braży wywalczony w San Cristobal ceni sobie Mieczysław Nowicki najbardziej.

Swoją przagę ze sportem zaczął od razu na rowerze. Scigając się z kolegami na zakupionej za sprzedaną matematykę popularnej wówczas „Esce”, marzył o sukcesie triumfatora WP z 1956 roku.

W rok po zdobyciu laurów wienca naszej gazety (pamięta doskonale moment dekoracji przez red. J. Nicieckiego) M. Nowicki jest już w kadrze Polski juniorów, rozpoczynając wieloletnią karierę reprezentanta kraju. W 1973 r. trafia do grupy H. Essaka i debiutuje w wyścigu Pokoju.

Latą spędzoną na siodleku roweru, „urozmaicenie” żmudnymi przygotowaniem formy i startami w krajowych i zagranicznych imprezach kolarskich, były i są nadal dla M. Nowickiego, podobnie jak i innych jego kolegów, wielką życiową przygodą, a twarde walka na szosie z przeciwnikami - doskonałą szkołą charakteru i woli.



dziw po wywalczeniu brązowego medalu na MS przed czterema laty. Gorycz tej i innych porażek osłodził jednak kolejne sukcesy, np. srebrny medal w drużynowej próbie olimpijskiej w Montrealu czy brąz wywalczony w morderczej walce z rywalami na stokach „Królewskiej Góry”.

Latę spędzoną na siodleku roweru, „urozmaicenie” żmudnymi przygotowaniem formy i startami w krajowych i zagranicznych imprezach kolarskich, były i są nadal dla M. Nowickiego, podobnie jak i innych jego kolegów, wielką życiową przygodą, a twarde walka na szosie z przeciwnikami - doskonałą szkołą charakteru i woli.

Od takich przykrych dla każdego sportowca przeżyć chciałyby uchronić swego 17-miesięcznego syna Bartosza. Nie wzbraniając mu jednak uprawiania sportu, który jest - jak sam tego doświadczył - doskonałą szkołą życia.

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK I LOSOWANIE 2 - 17 - 25 - 29 - 30 - 47 dod. - 4

II LOSOWANIE 9 - 17 - 25 - 30 - 39 - 46

W Zakładach Małego Lotka z dnia 3. 8. 1979 r. stwierdzono: LOSOWANIE I: 8 rozw. z 5 traf. - 66.796 zł, 878 rozw. z 4 traf. - 912 zł, 24.177 rozw. z 3 traf. - 35 zł.

LOSOWANIE II: 321 rozw. z 4 traf. 3.019 zł, 11.647 rozw. z 3 traf. - 124 zł.

Władysław Siempiński

zmarł 6 września 1979 r. w wieku lat 85 opatrzony św. sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w kaplicy cmentarza na Dołach, w dniu 10 września br., o godzinie 15, o czym zawiadamia

W pierwszej rocznicę śmierci

ALICJI ADAMUSIAK

odprawiona zostanie msza święta, w dniu 11 września, o godzinie 7.50, w kościele Matki Boskiej Bolesnej przy ul. Grabieniec 35, o czym powiadamia grono Przyjaciół

PIOTR PAWEŁ BRUDZ emeryt były pracownik Wydziału Finansowego przy Dzielnicowym Urzędzie Miasta Łódź - Widzew.

Uroczystość pogrzebową odbędzie się dnia 10 września br., o godzinie 15, na cmentarzu św. Wojciecha - Kurczaki.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany Ojciec i Dziadek, w wieku 75 lat

PIOTR PAWEŁ BRUDZ emeryt

były pracownik Wydziału Finansowego przy Dzielnicowym Urzędzie Miasta Łódź - Widzew.

Uroczystość pogrzebową odbędzie się dnia 10 września br., o godzinie 15, na cmentarzu św. Wojciecha - Kurczaki.